Nr. 33. Wtorek, 11 Lutego 1890. Rok 80.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów: we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Z Najwyższego rozporządzenia noszona będzie po ś. p. Jego królewskiej Wysokości księciu Antonim Maryanie Filipie Ludwiku Orleans, książęciu de Montpensier, infancie Hiszpanii, żałoba Dworu od niedzieli, dnia 9 lutego b. r. począwszy przez dni dwanaście z następującą zmianą: przez pierwszych sześć dni, od 9 do włącznie 14 lutego żałoba ciężka a przez następne sześć dni, od 15 do włącznie 20 lutego żałoba lżejsza.

Jego Ekscelencya Pan Namiestnik przeniósł c. k. koncepistę Namiestnictwa Alberta Rożańskiego, z Nowego Sącza do Jaworowa, oraz praktykantów konceptowych c. k. Namiestnictwa, Wojciecha Wenca z Jaworowa do Żydaczowa i Władysława Jana Walentego 3 im. Janowicza, ze Lwowa do Nowego Sącza, przydzielając ich do służby przy dotyczących starostwach.

Jego Ekscelencya Pan Namiestnik przeniósł c. k. sekretarzy powiatowych Sylwestra Zenona 2 im. Rawicz-Rojeka z Husiatyna do Bóbrki; Gerwazego Skulicza, z Kolbuszowy do [illegible] do służby przy Namiestnictwie; oraz kancelistów c. k. Namiestnictwa Wilhelma Horitze, z Bóbrki do Husiatyna i Franciszka Wieczorka, ze Lwowa do Kolbuszowy.

Obwieszczenie.

Według reskryptu wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 25 stycznia 1890 r. l. 1.402 król. Rząd pruski udzielać będzie w pojedyńczych wypadkach i na wniesione prośby pozwolenia na przywóz z Austro-Węgier do Prus zabitej nierogacizny, a to aż do stanowczego zniesienia istniejącego zakazu wprowadzania tych zwierząt.

Co się do powszechnej podaje wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 lutego.

Chociaż już pół wieku minęło od czasu, gdy Fallmereyer pisał swoje ciekawe studya o Wschodzie i życiu jego ludów, ciągle jeszcze powtarzają się tam sceny, które możliwe są tylko na Wschodzie. Od lat wielu jest wszakże szczególniej Bułgarya widownią wichrzeń i zajść, które niepokojąc Europę, nie pozwalają równocześnie Bułgarom oddać się zupełnie sprawie wewnętrznego skonsolidowania. Co kilka lat powtarzają się tam zamachy i knowania, o tyle nie groźne, że nie znajdują sympatyi pośród ludności samej, że mają cechę bardzo widoczną poduszczeń zewnętrznych. Nurtowania te zniewalają rząd do nieustannej czujności i rzeczywiście pod względem baczności i usiłowań celem zachowania ludności od wpływów zgubnych, nabył szczególniej rząd obecny wprawy niezwykłej. Nie tylko dla uregulowania stosunków społecznych wewnątrz, pożądana jest taka wszechstronna czujność rządu, znajdującego się w warunkach wyjątkowych, jest ona konieczną i ze względu na stosunki zewnętrzne, dla udowodnienia, że naród dojrzał politycznie i że rząd jego daje dostateczną gwarancyę pokoju.

Takie zapatrywanie wyraziła opinia publiczna Europy na ostatnią wiadomość o stłumieniu w zarodzie uknutego przez majora Panicę spisku w Bułgaryi. O ile z dotychczasowych relacyj widać, pobudkami działania majora były: wygórowana ambicya, jego lekkomyślność a nareszcie brak zasad ustalonych. Stwierdzono bowiem, że Panica nigdy nie był zwolennikiem agitacyj panslawistycznych, i że tylko widoki jakiegoś znaczenia w przyszłości i zysku materyalnego były tą sprężyną, która zrobiła zeń narzędzie obcych aspiracyj i zamysłów, nieprzyjaznych jego własnym rodakom. Że jednak działał, lubo niezręcznie, w porozumieniu z agitatorami kupionymi, dowodzą głosy tych dzienników koteryi panslawistycznej, które na długo przedtem, nim odkryto spisek, dawały do poznania, że zanosi się na jakieś burzliwe przewroty. Ale oczywiście, że w doniesieniach tych była zawsze mowa o rzekomem niezadowoleniu samej ludności. Tymczasem wykryto głównych sprawców knowań, a tem samem zdemaskowano kłamstwo, bo wichrzyciele stoją już przed sądem śledczym, a lud pozostał spokojny. Zapewniają o tem nie tylko najpoważniejsze źródła obce, ale i sfery urzędowe Bułgaryi. Tylko zdemaskowani agitatorowie, w organach nieprzyjaznych obecnemu stanowi Bułgaryi, usiłują jeszcze przekonywać świat, że zapanowało tam niezmierne wzburzenie, że rząd myśl [illegible] nia, o nadzwyczajnych rygorach w armii i t. p. Tegoby pragnęli agitatorzy, z których wielu zdołało się uchylić z pod czujnego oka władz, i możeby nawet usiłowali wzniecić zaburzenia dla sprawdzenia przepowiedni, gdyby nie fakt, iż rząd postanowił ścigać podobne próby z surowością bezwzględną.

Większe jednak niezadowolenie, niż z zajść w Bułgaryi, których zresztą nie uważa sam rząd za tak tragiczne, obudziło w opinii publicznej zachowanie się rządu w Belgradzie. Przebywa tam znany wichrzyciel Dragan Cankow. I tam to p. Cankow, zupełnie otwarcie wydrukował proklamacyę do Bułgarów, w której wzywa, ażeby nie obawiano się nawet szubienicy, byle uzurpatora Ferdynanda i pomocników jego obalić. Czy podburzająca pismo do kraju sąsiedniego i w takim tonie wystosowane, jest dowodem nadzwyczajnej wolności w Serbii, czyli też tylko nadużycia tolerowanego, jest to kwestya wcale poważna. Faktem jest, że tego rodzaju pobłażliwość dla podburzań, przewrotów i zamachów na państwo sąsiednie, musiałaby być poczytaną wszędzie jako kompromitujące w wysokim stopniu stosunki międzynarodowe.

Rada Państwa.

(CCCLXII posiedzenie Izby poselskiej).

† **Wiedeń**, 7 lutego. (***Korespondencya Gazety Lwowskiej.***)

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 20.

Izba liczniej niż na pierwszem posiedzeniu zgromadzona; Koło polskie prawie już w pełnej liczbie zebrane.

Na [illegible] gabinetu z wyjątkiem hr. Welsersheimba.

Pos. Hagenhofer składa przyrzeczenie na konstytucyę.

Od Rządu wniesiono projekt ustawy o konwersyi 5-procentowych obligacyj kolej Zachodniej.

Pos. Proskowetz wnosi interpelacyę do Ministra handlu, czy ze względu na zaprowadzenie strefowej taryfy opłat od przewozu osób na węgierskich drogach żelaznych, nie myśli zreformować taryfy osobowej i obniżyć taryf towarowych na austryackich kolejach skarbowych.

LISTY Z BERLINA.

V.

Co nowego z Berlina? Raczej trzeba zapytać: czy jest co nowego?

Mało, bardzo mało. Mamy wprawdzie codziennie trochę „nowości"; ale to wszystko przywiezione z Paryża, Wiednia, Londynu i t. p. Zachwycamy się na przemiany Szekspirem (to się nazywa tu nowością, bo na afiszu czytaliśmy niedawno: „Zum ersten Male: Hamlet") w teatrze Barnay'a, to operetkami Sullivana; arcydzieła starego „Willa" interpretuje w sposób mistrzowski sam Barnay, rodem z Węgier; w lekkim utworze zdolnego angielskiego kompozytora („Der Koenigsgardist") zbierają huczne oklaski artyści „Karlteatru" wiedeńskiego. Nadzwyczajnem powodzeniem cieszy się obecnie trupa Monachijczyków w „Belle-Alliance-Theater"; a gdy się nam znudzi dramat i opera, idziemy na balet i podziwiamy zgrabne ruchy prima-balleriny „Signoriny dell' Era", Włoszki z krwi i kości.

Ale gdzież „Ateńczycy z nad Sprei"? Są także, owszem: deklamują, grają, spiewają, tańczą.... ale na drugim planie.

Wiadoma to rzecz, że mieszkańcy Berlina „umierają z ochoty" (jakby powiedział Francuz) i pragnienia, aby zrobić swoje miasto stolicą przyjemności i rozrywek, drugim Paryżem. Próżne usiłowania! Nic nie pomoże, że się nazywacie „Ateńczykami": zawsze jeszcze bliżej wam do Sybaris, ojczyzny rozkoszy i grubego zbytku, i do starej Aleksandryi, siedziby uczonych scholastów i właścicielki wielkich księgozbiorów, aniżeli do niedoścignionych Aten. Do użycia i nadużycia posiadacie równe skłonności, jak do niestrudzonego ślęczenia nad stosami książek: ale gdy chodzi o ozdobę i uprzyjemnienie życia, o wykwintność i dobry smak, o wplecenie w ciemnobarwny wieniec codziennych trudów i cierpień jasnych róż i wonnych fiołków, — stajecie się nieudolni, niezgrabni i niezaradni: „schlicht und plump", jak „schlicht und plump" jest w ogóle typ rodowitego Berlińczyka.

To też, jeśli Berlin bawi się czasem dobrze i gustownie, to głównie zasługa obfitego napływu odpowiednich „motorów" wytwornej rozrywki z zagranicy, z weselszych stref południowych i zachodnich. W tym względzie „import" obcych żywiołów zatapia sobą ciągle jeszcze nieliczne, podobne żywioły miejscowe. Powtarzamy: jeżeli nie zanudzamy się na śmierć w chwilach wytchnienia po pracy, to dlatego, że w tej dzisiejszej „Weltstadt" ratuje nas od nudów, po staremu, trochę Wiedeń i Paryż, trochę Monachium lub nawet — Londyn.

Nie przeszkadza to wcale, abyśmy nie mieli uchylić czoła przed Berlinem, jako nowożytną Aleksandryą: to jest, jako centrum ruchu umysłowego, zwłaszcza naukowego Niemiec. Między głównemi stolicami Europy nie masz miasta, w którem warunki zewnętrzne nadawałyby się lepiej do urządzenia sobie życia, w sposób odpowiedni pracy umysłowej. Londyn nastręcza najbogatsze środki pomocnicze: ale warunki klimatyczne i inne czysto lokalne, zwłaszcza w porze zimowej, są nieznośne. Częste mgły, trwające całemi tygodniami, zbytek wilgoci, posępny koloryt zadymionych ulic i t. p. nie mogą usposobić umysłu do funkcyj normalnych i regularnych. Paryż i Wiedeń natomiast nasuwają nadto wiele łatwych ponęt, zanadto wiele sposobności do szczelnego zapełnienia dnia całego świeżemi i niezwykłemi wrażeniami; a ustawiczna walka z pokusami nie sprzyja z pewnością jednostajnej, spokojnej i zamkniętej w sobie pracy umysłowej.

Inaczej w Berlinie. Miasto, mimo że olbrzymie, dzięki wzorowym porządkom, wolne jest od ogłuszającej wrzawy; to, co się tu robi dla rozrywki, stanowi przeważnie strawę tak ciężką i niepożywną, że trudno w niej „na dobre" zasmakować; a dostatek i znakomity dobór środków naukowych niepomiernie ułatwia i uprzyjemnia wszelkiego rodzaju studya umiejętne.

Berlińczycy są, trzeba to przyznać, zapamiętałymi czytelnikami. Prócz kilkunastu bibliotek publicznych, na których czele stoi ze swoim milionem dzieł „królewska", istnieje niezliczona moc wypożyczalni, zawsze oblężonych. A jakie to wypożyczalnie! Jedna z nich liczy wyraźnie trzy razy więcej dzieł, niż nasza Biblioteka Ossolińskich. Ale też z drugiej strony księgarnie nie mają takiego odbytu, jak we Francyi: zwyczajnie robi się nakłady, obliczone tylko na potrzeby owych czytelni, jakoteż księgozbiorów publicznych.

Najbardziej poczytne są, jak wszędzie powieści: a z działu naukowego dzieła historyczne. Literatura poetyczna mało ma zwolenników. Poeta, który chce być dzisiaj popularnym, musi przelewać swoje natchnienia w formę utworów dramatycznych. Tak robią Wildenbruch i Heyse, najgłośniejsi, w Berlinie przynajmniej, dramaturgowie bieżącej doby. Inni, którzy tego sposobu przemawiania do narodu przez scenę nie obrali, potonęli lub toną w zapomnieniu (mówię oczywiście o poetach żyjących, współczesnych, a nie o nieśmiertelnych i zawsze równie popularnych klasykach). Od czasu do czasu wynurza się z tej letejskiej topieli jakaś postać, dawniej głośna i zajmuje uwagę powszechną, — ale tylko chwilowo. Dzieje się to z powodu jubileuszów: rocznicy urodzin, „półwiekowej" działalności i t. d. Zdarza się przytem, że sami Niemcy, nie mówiąc już o obcych, ze zdziwieniem czytają to lub owo nazwisko i po raz pierwszy dowiadują się przy tak spóźnionej sposobności, że ten a ten człowiek jest „mistrzem słowa", „niezrównanym epikiem" i jak ich tam jeszcze mianuje opinia kilku krytyków dziennikarskich.

Tak było poniekąd i przy ostatnich jubileuszach dwóch rówieśników po wieku i po piórze: siedmdziesięcioletnich poetów, Teofila Fontane i Hermana Lingga. Jeden i drugi był przedmiotem szumnych owacyj; pierwszy pod koniec przeszłego roku w Berlinie, drugi 20go stycznia bież. roku w Monachium. Fontane cieszył się w swoim czasie popularnością, ale ograniczoną prawie tylko na Berlin; Lingg nie należał nigdy do ulubieńców szerszych kół i rozgłosu nawet nie zaznał.

Fontane jest, a raczej był poetą „par excellence" berlińskim. Nić jego poezyj lirycznych snuje się ciągle około tego ukochanego przezeń miasta lub wpośród równin marchii brandenburskiej. ***„Er ist unbestritten der Entdecker der landschaftlichen Reize der Mark***", powiedział o nim jeden z wielbicieli. Co prawda, trzeba na to poety, trzeba znacznej dozy imaginacyi, trzeba dzielnego odkrywcy, aby wynaleść dużo „wdzięków" w jednostajnych okolicach Berlina.... I zapewne przez wdzięczność za to „odkrycie", Berlińczycy nie zapomnieli o piewcy Marchii. Usuwając żart na stronę, powiedzmy, że Fontane miał w istocie chwile szczęśliwego na-

Pos. Gross wnosi interpelacyę do Ministra spraw wewnętrznych, dla czego Rząd nie zapobiegał zawieszeniu wypłat przez niektóre kasy towarzystw przemysłowych podczas grasowania influenzy.

Pos. Kokoschinegg wnosi interpelacyę do Ministra skarbu, czy myśli wnieść jak najrychlej projekt ustawy o obniżeniu stopy procentowej od zaległości podatkowych.

Pos. Fuss zapytuje przewodniczącego komisyi sanitarnej, w jakiem stadyum znajdują się prace jej co do petycyj o zaprowadzenie Izb lekarskich.

Przewodniczący komisyi pos. Gniewosz odpowiada, że dla załatwienia tych petycyj zwoła komisyę, skoro tylko inne komisye pozostawią jej nieco wolnego czasu.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Imieniem komisyi budżetowej pos. Rutowski zdaje sprawę z petycyj o uregulowanie rzek Aupy w Czechach i Beczwy na Morawie. Komisya wnosi przekazać je Rządowi do dokładnego ocenienia.

Pp. Roser i Hallwich, oświadczając się za wnioskiem komisyi, wywodzą, że regulacyę rzeki Aupy, bardzo niebezpiecznej dla rolnictwa, dróg i mostów, tudzież dla położonych nad nią fabryk, powinien przeprowadzić Rząd kosztem skarbu.

Minister rolnictwa hr. Falkenhayn oświadcza, że pos. Roserowi dobrze wiadomo, jako Rząd przychylne w tej sprawie zajmuje stanowisko, wyczekując tylko pierwszych kroków od strony interesowanej ludności, która jednak, z wyjątkiem petycyi do Izby, nic zgoła nie uczyniła. Rząd musi wiedzieć, z kim ma sprawę; powinna więc utworzyć się spółka wodna, w czem jednak reprezentacye powiatowe nie są z sobą zgodne.

Izba uchwala wniosek komisyi.

Następnie pos. Burgstaller uzasadnia swój wniosek o prolongacyę ustawy zwalniającej żeglugę parowcami zbudowanemi w kraju od podatków zarobkowego i dochodowego. — Izba przekazuje go komisyi podatkowej.

Następuje drugie czytanie uchwalonego przez Izbę wyższą rządowego projektu ustawy o uregulowaniu żydowskich gmin wyznaniowych. — Imieniem komisyi pos. Gniewosz zaleca projekt ku przyjęciu z niektóremi zmianami.

Pos. Türk oświadcza, że, jakkolwiek antysemityzm nie nosi bynajmniej cechy wyznaniowej, jednak projekt niniejszy nastręcza mu sposobność do jawnego wyznania swej politycznej wiary antysemickiej. Projekt niniejszy ma zorganizować wyznanie żydowskie [illegible] chrześcijańskich, a warunki takiej organizacyi publicznej nie istnieją. Wyznanie żydowskie nie powinno być stawiane w jednym rzędzie z chrześciańskiemi. Fryderyk II, król pruski, hołdował zasadzie: każdy niech na swój sposób stara się o swoje zbawienie; Marya Teresa także nie panowała w czasach ciemnoty średniowiecznej, a jednak oboje odróżniali żydów co do prawnych na zewnątrz stosunków od chrześcian i wydawali osobne „ordynacye żydowskie“. Projekt niniejszy ma emancypować wyznanie żydowskie, stawić je publicznie na równi z chrześciańskiemi bez względu na to, że w żydowszczyźnie nie tyle znaczy pismo święte, ile skodyfikowany w talmudzie rabiński wykład pisma świętego. Rząd, zanim wniósł ten projekt, powinien był poznać talmud autentycznie; a wszakże — czego mowca wprawdzie nie twierdzi stanowczo, czego jednak nikt też stanowczo zaprzeczyć nie może — istnieje podobno sekta talmudyczna, używająca krwi chrześciańskiej do swoich obrzędów. Chrześciaństwo uczy miłości bliźniego, talmudyczne nauki zaś miłości bliźniego wręcz przeciwne. Na tem zasadza się ogromna różnica między chrześciaństwem a żydowszczyzną, różnica, którą powinno się zachować na względzie także w uregulowaniu publicznego stanowiska religii żydowskiej. W mojem przekonaniu religia żydowska sprzyja chciwości, wydzierstwu, kapitalizmowi i w ogóle uwielbieniu złotego cielca. Jakoż nie przypadkiem to się dzieje, że wszystkie wielkie domy bankierskie, wszystkie monopole znajdują się w ręku żydów. (Przewodniczący pod ten czas wiceprezes Chlumecki, wzywa mowcę, aby się miarkował, bo religia żydowska jest w państwie uznana). Między żydami są rozliczne odcienia sekciarskie (pos. Bloch: to nieprawda!); są starowiercy, są reformowani; a między nimi przepaść jest o wiele większa niż między katolikami a protestantami. Mojem zdaniem żydostwo zreformowane jest jeszcze więcej niebezpieczne od starowierczego; tamto porównałbym z nihilizmem lub z dzisiejszym liberalizmem, który przynajmniej w wybujałościach swych nie jest o wiele lepszy. Żydowstwo zreformowane, samo w nic nie wierząc, krzewi niewiarę także między chrześcianami. Pan Minister wyznań śmieje się tego, bo nie spogląda w przyszłość, brzemienną w niebezpieczeństwa dla państw monarchicznych i dla organizacyi ludzkości. (*Bardzo słusznie!* ze skrajnej lewicy). Mowca, przytoczywszy inne jeszcze zarzuty przeciw żydom, mniej ważące, oświadcza, że będzie głosował przeciw dyskusyi szczegółowej. (*Brawo! brawo!* ze skrajnej lewicy).

Tu zabiera głos p. Minister wyznań bar. Gautsch, którego mowę podajemy poniżej.

Poseł Zucker przemawia polemicznie przeciw antisemityzmowi. Naprzód bierze żydów w obronę przeciw mniemaniu, jakoby używali krwi chrześciańskiej do obrzędów swych, w czem powołuje się na powagi katolickie takie, jak Papieże: Grzegorz X, Innocenty XIV, kardynał Ganganelli, który następnie był papieżem pod imieniem Klemensa XIV, biskup Kopp, dalej na długi szereg profesorów uniwersyteckich i na żyda Sonnenfelsa (z czasów Maryi Teresy). Dalej zwalcza mniemanie o potędze żydowskiej, [illegible] żnil, iż nie potrafią wywalczyć sobie nawet rzeczywistego równouprawnienia, poręczonego konstytucyą. Dawniej żydzi, gdy im krzywda się stała, wciskali się aż do przedpokojów królewskich, szukając skutecznej pomocy; a dziś ci, którzy pozornie stoją na czele żydowszczyzny, w niedołęztwie i obojętności swej, więcej żydowszczyźnie szkodzą niż pomagają, i otwierają wspaniałe salony swe tylko towarzystwu nieżydowskiemu. Następnie dowodzi, że antysemityzm zwraca się także wprost przeciw chrześciaństwu, bo prześladuje także chrzczonych żydów. Nakoniec usiłuje dowieść, że żydzi nie są ekonomicznie szkodliwi, bo nie oni stwarzają zamorską konkurencyę rolnictwu; nie oni winni, że między narodami europejskiemi nie ma pokoju; nie oni winni, że robota machinami przetłumia rzemiosła. Że żydzi, jak wyrachowały dzienniki antisemickie, w liczbie bankructw, obliczonych na oszustwo, uczestniczą dziewiętnaście razy więcej niż chrześcianie, to zdaniem mowcy, równoważy się większą liczbą innych zbrodni u chrześcian niż u żydów. Zbijając zdanie, jakoby największe majątki pieniężne zgromadzone były w ręku żydów, udziela mowca współwyznawcom swym rady, aby zaprzestali strojów i przepychu, a natomiast wspierali ubóstwo żydowskie. O Rothschildzie wyraża się mowca w ten sposób, że nic to przyjemnego dla żydów być w związku z jego nazwiskiem. Dalej prostuje dawniejsze twierdzenie posła Türka, jakoby żydzi posiadali w Galicyi 80 procent całej własności ziemskiej. a powołuje się w tem na broszurę posła Szczepanowskiego. który dowodzi, że żydzi mają w swym ręku tylko dziewiątą część ziemi, to jest, mniej, niżby w stosunku ludności posiadać powinni W sprzeczności z mową pana Ministra wyznań, który wymienił Czechy jako kraj małej niegdyś tolerancyi względem żydów, mowca chwali naród czeski, że przyjął żydów gościnnie i szlachetnie w czasie największego w innych krajach prześladowania, i kończy tem, że Czesi nie ścierpią u siebie antysemityzmu, bo jako mały naród, muszą w chwili niebezpieczeństwa liczyć także na współdziałałanie swoich żydów. Z radością serdeczną mowca głosować będzie za dyskusyą szczegółową. (*Oklaski z ław czeskich*)

Na tem przerwano obrady.

Pos. Coronini składa na stole prezydyalnym wniosek o obniżenie podatku z winnic dotkniętych rdzą winniczną.

Pos. Steinwender wnosi dwie interpelacye: jedną do Ministerstwa skarbu w sprawie rychłego wniesienia zapowiedziadzianych projektów o reformie podatkowej, drugą do Ministra spraw wewnętrznych przeciw utworzeniu w Wiedniu wielkiej rzezalni w ręku pewnego banku.

Pos. Kaiser interpeluje Ministra oświecenia w sprawie polepszenia bytu suplentom.

Koniec posiedzenia o godz. $3^{1}/_{4}$. — Następne we wtorek.

Mowa JE. Ministra wyznań dra bar. Gautscha,

wygłoszona w Izbie poselskiej dnia 7 b. m. w obradach nad ustawą o uregulowaniu prawnych na zewnątrz stosunków gmin wyznaniowych żydowskich, brzmi w przekładzie ze stenogramu, jak następuje:

Wysoka Izbo! Projekt tyczący się uregulowania prawnych na zewnątrz stosunków izraelskiej społeczności religijnej, stanowiący dziś przedmiot obrad tej wys. Izby, możnaby słusznie nazwać ustawą reformacyjną całkiem osobliwszego rodzaju. Osobliwszą jest materya prawa, która ustawą niniejszą ma być uporządkowana; albowiem tylko jedną częścią swą wchodzi w zakres władzy państwa. Ale osobliwszą jest także społeczność religijna, o którą tu chodzi; albowiem trudno znaleźć coś analogicznego pod względem ustroju i organizacyi. Osobliwszym nakoniec jest prawny stan rzeczy, który oto teraz doznać ma gruntowej zmiany.

Podczas gdy w innych razach ustawy takie zwykły oznaczać zakończenie lub przynajmniej jednę z faz ustawicznie postępującego rozwoju prawnego stanu rzeczy, tu chodzi o nawiązanie reformy do pewnego *status quo*, od którego dzieli nas całe stulecie, a który przez cały ten czas szczególniejszym sposobem pozostał nietknięty żadną zgoła zmianą. Ale może należy rzucić okiem wstecz na ten dawny stan rzeczy, aby, poznawszy to, co się wytworzyło, pozyskać tem samem właściwą miarę do rozpoznania postulatów teraźniejszości.

Pozwalam sobie wypowiedzieć na wstępie, że nie mamy tu sprawy z indywidualnem lub polityczno-prawnem stanowiskiem żydów; w tym względzie ustawodawstwo jest zamknięte zasadniczemi ustawami państwa. Chodzi tu raczej o izraelitów jako ogół, a mianowicie jako społeczność religijną i ze względu na odrębne właściwości żydowskiego ustroju wyznaniowego, przedewszystkiem o gminy żydowskie.

Gdy przypatrzymy się gminom żydowskim, jakie wytworzyły się za czasów i od czasów ustawodawstwa terezyańskiego i józefińskiego, uderzyć nas musi przedewszystkiem wielokształtność ich, wielokształtność, która nietylko tem się tłómaczy, że regulacya spraw żydowskich działa się krajami; owszem, dwie ważne zasady wywarły taki to wpływ decydujący na ukształtowanie gmin żydowskich: swoboda osiedlania się i swoboda przesiedlania się z miejsca na miejsce.

Pod tym względem trzeba nam w czasach aż do roku 1848 zachować w pamięci różnice praw w różnych terytoryach i w różnych miejscowościach. Jak szanownym członkom wys. Izby wiadomo, można w granicach naszej połowy Monarchii odróżnić w rzeczy głownej mniej więcej geograficzne kategorye praw żydowskich. Po pierwsze były kraje, części krajów i niektóre miasta, w których albo wcale nie cierpiano osiedlania się żydów, albo tolerowano je tylko pod bardzo trudnemi warunkami. Do tej kategoryi należą kraje: Styrya, Karyntya, Kraina, Salcburgia, Tyrol z Vorarlbergiem z wyjątkiem Hohenems i właściwie z wyjątkiem Wiednia także Dolna Austrya; tu bowiem w skutek patentu z dnia 2 stycznia r. 1783 do osiedlenia się żydów poza Wiedniem potrzeba było całkiem szczególniejszych warunków, a od roku 1837 potrzebne było nawet osobne najwyższe zezwolenie. W drugiej kategoryi terytoryalnej cierpiano wprawdzie żydów już osiadłych, ale na nowe osiedlenie pozwalano tylko pod całkiem szczególniejszemi warunkami. W trzeciej kategoryi istniały tak zwane systemizowane osady familijne; mam tu na myśli przedewszystkiem Czechy, Morawę, Szląsk i Hohenems. W czwartej nakoniec kateryi, do której należą Galicya i Tryest, swoboda osiedlenia się członków wyznania żydowskiego była nieograniczona, gdy pominiemy niektóre wyjątki, jak n. p. miasta w górach.

---

tchnienia, zwłaszcza, kiedy porzucając formę liryczną, przedzierżgał się po trochę w epika. Niektóre z jego poezyj patryotycznych, ogłaszanych w żelaznem dziesięcioleciu między r. 1861 a 1871, te zwłaszcza, które opiewają czyny starych, historycznych bohaterów pruskich, o dobitnem, energicznem i rycerskiem zacięciu, szorstkie, ale dźwięczne jakimś niby wojennym szczękiem zbroi i owiane tą dziwną, hardą powagą, która przemawia z marsowych twarzy Zietenów i Blücherów, zasługują na to, aby się stały na zawsze własnością narodu. W ogóle dar opisywania i opowiadania góruje u Fontana nad zdolnością do głębszej refleksyi; w poglądzie na sprawy świata przebija spokojna rezygnacya z lekkim pokostem ironii, w malowaniu czuć dużo naturalnej naiwności.

Trudno o większy kontrast, jak ten, który zachodzi między Fontanem a jubilatem monachijskim, Hermanem Lingg'em. Tamten zamknięty w ciasnym światku jednej prowincyi, ten z oczyma zawsze zwróconemi na najszersze dziedziny w przestrzeni i w czasie: na cały świat i na całą przeszłość ludzkości. Lingg uprawiał ze szczególnem upodobaniem poezyę epicką, ale nie był w tym zakresie najszczęśliwszym. W siódmem dziesięcioleciu bieżącego wieku wystąpił z trzytomową epopeją: „Die Voelkerwanderung.“ Napisał także cały szereg mniejszych poematów epickich, nazwanych „bizantyńskiemi nowellami.“ Wydał wreszcie niedawno tom lirycznych poezyj p. t, „Jahresringe.“ Jako epik, nie sprostał trudności założenia w głównem swem dziele, opisującem wedrówki narodów. Jako „opowiadacz“, umie zająć i olśnić, ale nie daje wrażenia prawdy. Wadą poematu jest pewna jednostajność i jednobarwność w malowidle charakterów i w języku: brak prawdziwego kolorytu czasu, brak indywidualnych typów, brak między niemi różnic i kontrastów i brak rozmaitości w ich przemowach. Wszyscy wysławiają się jednakowym, pięknym, potoczystym, książkowym stylem biegłego literata XIX wieku. I rzecz szczególna: jak u Fontana, z założenia poety lirycznego, najlepsze wrażenie robią ustępy o zakroju epickim, tak między utworami Lingg'a, z zawodu, że się tak wyrazimy, epika, najwyższą cenę posiadają drobniejsze poezye liryczne, między któremi odkrywamy prawdziwe cacka pod względem myśli i formy (n. p. „Die Schiffersfrau“). Ten piewca zamierzchłych czasów i odległej kultury jest w istocie rzeczy na wskróś nowożytnym i tylko na gruncie nowożytności, na tle wydarzeń i wrażeń, wydobytych z bieżących czasów, kanwa jego natchnienia znajduje podkład odpowiedni. A że Lingg do liryki przerzucił się dopiero w ostatnich czasach, tem się tłumaczy, dlaczego do niedawna dosyć głucho było o nim w dziejach literatury niemieckiej.

Między powieściopisarzami zawsze jeszcze rej wodzi Spielhagen. Niezbyt dawno temu ukończony został druk jego ostatniej wielkiej powieści: „Der neue Pharao“, a już na półkach księgarskich spotykamy się z nowem dziełem niestrudzonego autora, którego słusznie mienią w Niemczech „twórcą idealno-realistycznego romansu socyalnego“. Tym razem sprawił on licznym czytelnikom swoim prawdziwą niespodziankę wydaniem własnych pamiętników. Ukazał się co dopiero tom pierwszy p. t. „Finder und Erfinder. Erinnerungen aus meinem Leben“ (Leipzig, 1890). Książka jest ze wszech miar ciekawa i uwagi godna: rzuca ona sporo światła na dzieje rozwoju tego wyjątkowego i na wskróś oryginalnego umysłu. Spielhagen doprowadził opowiadanie do roku 1857, to jest do chwili, kiedy jako 28-letni młodzioniec wystąpił z pierwszą drukiem ogłoszoną nowellą p. t. „Clara Vere.“ Urodził się w Magdeburgu (r. 1829), ale młodość spędził w Stralsundzie. Niezrównane są pierwsze karty wspomnień, z lat dziecięcych. Ojciec Fryderyka, królewski „Wasserbaurath“, typ pomorskiego „Spiessbürger'a“ z pierwszej ćwierci XIX wieku i wcale nie zwolennik literatury, nie umiał sobie zjednać miłości wcześnie rozwiniętego chłopaka; w późniejszych latach obojętność między ojcem a synem przemieniła się, podobno głównie z winy pierwszego, w nieprzyjaźń i doprowadziła do zupełnego zerwania. Tem żywsze było za to przywiązanie silnie wrażliwego dziecięcia do matki.

Do szkół uczęszał w Stralsundzie. Z kolegów jeden tylko, Adalbert, zmarły przedwcześnie młodzieniec rzadkich zdolności, zapisał się trwale w pamięci Spielhagena. Pierwsze drgnięcia natury poetyckiej odezwały się już na ławach szkolnych. Pod wpływem lektury sypały się z pod jego pióra dramata, pełne zbójców i groźnych zawikłań, potem poezye liryczne, nawet epopeje.... a dopiero na ostatku utwory prozaiczne, mianowicie nowelki. Dzieje tych lat młodzieńczych okazują dopiero w całej pełni, jak wiele wrażeń, spostrzeżeń i doświadczeń, zebranych w tym pierwszym okresie życia, przeszło do późniejszych dzieł Spielhagena. Młodość spędził na Pomorzu: bywał też częstym gościem w domach pomorskiej i rugijskiej szlachty, gospodarującej po wsiach. To też Pomorze jest tłem większej części jego powieści: a najlepiej nakreślonemi typami — owi „junkrzy“ pomorscy. Żyjąc w pobliżu morza wschodniego, najwcześniej poznał i ukochał wspaniałą piękność widoków morskich — i w malowaniu takowych okazał się prawdziwym mistrzem. Drugą ojczyzną jego była Turyngia; i to ojczyzna drugiej grupy jego bohaterów.

Studya wyższe odbywał kolejno na uniwersytetach w Berlinie, Bonn i Greifswalde. Rozpoczął od medycyny, potem zwrócił się do prawa, a wreszcie przeszedł na wydział filozoficzny, zajmując się głównie filologią i filozofią. Wbrew twierdzeniu wielu biografów podczas marcowych ruchów rewolucyjnych nie był w Berlinie. Wspomnienia z czasów studenckich zawierają również dużo zajmujących szczegółów: świetną jest zwłaszcza charakterystyka kilku profesorów, Deliusa, Velckera, Ritscha i najbliższych z kółka kolegów. W tym okresie zabrał się Spielhagen do lektury. Z największem upodobaniem rozczytywał się w Walter Skocie; między poetami, jako ulubieńców swoich wymienia Homera i Goetego, między angielskimi pisarzami Thackeray'a i Emeson'a. Pierwsza, nieszczęśliwa miłość dla dziewczęcia z bogatej rodziny szlacheckiej dała mu popęd do napisania wymienionej już wyżej nowelki: „Clara Vere“, od której rozpoczyna się systematyczna działalność literacka Spielhagena. Już w trzy lata potem powstała jedna z najlepszych jego powieści: „Zagadkowe natury.“ Ale historya tej ostatniej książki, jakoteż dalszych kolei, właśnie w tym następnym okresie pełnego rozmaitości życia pisarza, będzie dopiero przedmiotem drugiego tomu.

(Dokończenie nastąpi).

W. C.

Jak więc w poszczególnych terytoryach ze względu na zasadę swobodnego osiedlania się i swobodnego przesiedlania, gminy żydowskie nie mogły ukształcać się jednakowo, tak wypływało też z kościelno-politycznego systemu owych czasów, że i w tych ciasnych granicach terytoryalnych swobodny rozwój wewnętrznych spraw żydowskich był niepodobieństwem. Wówczas, gdy państwo uzurpowało sobie nieograniczone zwierzchnictwo kościelne, wszystkie szczegóły wewnętrznych spraw wyznaniowych uregulowano z ramienia państwa i wszystkim rzeczom tym nadano podstawę państwową.

Możemy tedy w ogólności określić ów system temi słowy: ograniczenie osiedlenia i jak najdalej posunięty wpływ kościelno-polityczny ze strony państwa. Taki stan rzeczy trwa aż do r. 1848. Odtąd nastaje zwrot zupełny. W miejsce ograniczenia osiedlenia wstępuje swoboda przesiedlania się z miejsca na miejsce, a w miejsce nieograniczonego kościelnego zwierzchnictwa państwa wstępuje autonomia społeczności religijnych. Dwie pierwsze lat dziesiątki możnaby jeszcze nazwać stadyum przejścia; stara zasada niezupełnie jeszcze była obalona, nowa niezupełnie jeszcze wzięła górę. Dopiero ustawodawstwo roku 1867 nadaje jasny wyraz dwu wspomnionym przezemnie zasadom, i pozwalam sobie pod tym względem zaraz nawiązać do artykułu 4go zasadniczej ustawy państwa o powszechnych prawach obywatelskich z r. 1867.

Swoboda przesiedlania się osoby i majątku z miejsca na miejsce w granicach państwa, nie podlega żadnemu ograniczeniu. Proklamując tę zasadę, natychmiast, jak się to samo przez się rozumie, zniesiono wszystkie ograniczenia, które dawniej ustanowione były co do osiedlania żydów; albowiem artykuł 4ty zasadniczej ustawy państwa z r. 1867 należy do tej kategoryi norm konstytucyjnych, które bez wątpienia nie wymagają osobnej ustawy do swego przeprowadzenia.

Przechodzę teraz do drugiej zasady, do zasady autonomii społeczności religijnych. Artykuł 15ty tej samej zasadniczej ustawy państwa poręcza każdemu przez prawo uznanemu kościołowi i każdej społeczności religijnej samodzielne zarządzanie swojemi sprawami wewnętrznemi; a gdy to samo pytanie, które przedtem co do artykułu 4go zasadniczej ustawy państwa sobie zadałem, tu także na wzgląd wezmę, pokaże się, że odpowiedź na nie jest już nieco więcej zawikłana. W starych ordynacyach żydowskich i patentach żydowskich zawarte jest wielkie mnóstwo postanowień, które bez wątpienia tyczą się w e w n ę t r z n y c h s p r a w gmin wyznaniowych; co do tych więc mogła natychmiast wskutek artykułu 15go zasadniczej ustawy państwa wstąpić w swe prawa autonomia społeczności religijnych, t. j. samodzielne uporządkowanie spraw wewnętrznych. Ale znaczna część tych postanowień tyczy się spraw, które w ogólności p r a w n e m i n a z e w n ą t r z s t o s u n k a m i tejże społeczności religijnej nazwać musimy; pod tym zaś względem bezpośrednie przeprowadzenie artykułu 15go zasadniczej ustawy państwa, bez osobnej ustawy wykonawczej, było pewnie niepodobieństwem.

Jakim przedstawia się panujący obecnie w rzeczywistości stan rzeczy. Podczas gdy wskutek artykułu 4go zasadniczej ustawy państwa padły ograniczenia, które dawniej stały na przeszkodzie swobodnemu osiedlaniu się żydów, i ztąd w wielu miejscowościach powstały osady żydowskie, gdzie ich przedtem nie było, co do zarządu spraw wyznaniowych nic nie było zarządzonem. Stare ustawy żydowskie istnieją dotychczas, obok nich zasadnicze ustawy państwa, które uchylają tamte; i tak wytworzył się zwolna stan rzeczy, który nietylko ze względów administracyjnych bynajmniej podtrzymać się nie da, lecz i pożałowania godną niepewność prawa ma w swojem następstwie. Pod tym względem krótko rzec mogę; wolno mi wskazać na to, że motywa do projektu rządowego i sprawozdania komisyj obu Izb wys. Rady państwa obszernie faktyczny stan rzeczy przedstawiły.

Przystępując teraz do wyłuszczenia wys. Izbie w kilku słowach tych zasad, któremi Rząd powodował się w ułożeniu tego projektu, muszę pozwolić sobie przedewszystkiem wypowiedzieć krótką uwagę, która zawierać będzie może to co się rozumie samo przez się. Ale są czasy i okoliczności, w których wypowiadać rzeczy rozumiejące się same przez się, nie całkiem wyda się niepożytecznem, tem więcej, ile że wypada mi wyraźnie oświadczyć, że Rząd równie przy ułożeniu, jak przy wniesieniu projektu niniejszego, jakoteż przy pełnieniu rzecznictwa za nim, trzyma się zdala od dążności i haseł owych, które i dziś znalazły wyraz w wys. Izbie, dążności i haseł, które Rząd jak najstanowczej odpiera, gdyż stanowiskiem jego jest określone zasadniczemi ustawami państwa równouprawnienie wszystkich obywateli państwa. Dodać mi wolno, że na tem stanowisku znajduję się nietylko dla tego, iż jest legalne, lecz i dla tego, że mniemam, iż na to stanowisko zejść też koniecznie trzeba w uwzględnieniu owych wymagań, jakie w naszych czasach ma do nas oświata i ludzkość, i że wymagania te najmniej temu z uwagi spuszczać wolno, w którego ręce tak drogie skarby, jak sprawy wyznaniowe i administracya oświecenia publicznego, są powierzone. (*Brawo! brawo!*)

Stanowisko, które Rząd zajął przy ułożeniu tego projektu, da się krótko oznaczyć: zupełna autonomia w dziedzinie wewnętrznych spraw społeczności religijnej, zawarowanie interesów państwa, o ile chodzi o prawne na zewnątrz stosunki. Stanowiska tego nie potrzeba było dopiero sztucznie wynajdować, nie potrzeba było dopiero konstruować go z pewnych doktryn o stosunku społeczności religijnych do państwa wogóle, lecz jest to stanowisko wypływające z zasadniczych ustaw państwa. Ale osobliwsze ukazało się tu zjawisko, gdy przystąpiono do oddzielenia spraw wewnętrznych od prawnych na zewnątrz stosunków żydowskiej społeczności religijnej. Podczas gdy zazwyczaj — co, dodaję, zupełnie łatwo pojąć — każda społeczność religijna pragnie jaknajwięcej rozszerzyć zakres spraw wewnętrznych, a ztąd żąda dla siebie jak największej autonomii, tu spotykamy się z czemś wręcz przeciwnym. Usilnie z wielu stron pragniono, aby państwo stworzyło nowe formy ustroju wyznaniowego, aby uregulowało służbę religijną, aby stanowiło najwyższą instancyę we wszystkich sporach wyznaniowych: co więcej, w wywieraniu wpływu przez państwo dopatrywano się środka na wszystkie niewłaściwości, które w dziedzinie żydowskich spraw wyznaniowych bądź rzeczywiście, bądź wrzekomo zachodzą. Stanowiska tego Rząd po prostu nie mógł przyjąć. Zdaje mi się że to wypływa z ducha zasadniczych ustaw państwa, żeby chronić się równie nienależytego ścieśnienia, jak pozbawionego zasady, choćby dobrowolnie ofiarowanego rozszerzania zakresu władzy państwa. Dla tego też Ministerstwo wyznań musiało odpornie stanąć względem kwestyi zaprowadzenia w żydowstwie ustroju konsystoryalnego, jak tego ewentualnie na wzór francuski sobie życzono. Taki ustrój hierarchiczny nie zgadza się ze stanem rzeczy, jaki u nas historycznie się rozwinął; a muszę zwrócić uwagę na to, że ten ustrój konsystoryalny zaprowadzono we Francyi za panowania systemu kościelno politycznego, który jest w sprzeczności z normami naszych ustaw zasadniczych, t. j. z zasadą autonomii społeczności religijnych.

Ale Ministerstwo wyznań musiało stanąć odpornie względem innego także ruchu, względem innych objawów w dziedzinie żydowskich spraw wyznaniowych. Jest to kwestya, której po części dotyka się też §. 25 projektu niniejszego, który w dyskusyi szczegółowej prawdopodobnie nastręczy sposobności do szerszych wywodów. Rząd musiał zachować na względzie, że jakkolwiek prawdziwy jest fakt, iż w dziedzinie żydowszczyzny wytwarzają się pewne partye religijne, jednak religia żydowska zyskała uznanie religii publicznej w państwie jako żydowska i jako j e d n o wyznanie. W zakresie władzy państwa nie można przeto rozróżniać poszczególnych partyj religijnych i zdaje mi się, że pod tym względem wszystko już się stało, gdy dodatkowemi do §. 25go ustępami postarano się o to, żeby unikać wszelkiego pod tym względem przymusu sumienia.

Przechodząc teraz do samej struktury ustawy, mogę zwrócić uwagę na to, że za podwaliny tej ustawy wzięto t e r y t o r y a l n ą i i n d y w i d u a l n ą p r z y m u s o w ą p r z y n a l e ż n o ś ć do p e w n e j g m i n y w y z n a n i o w e j. Właściwie kończy się na tem główne zadanie Ministerstwa wyznań, gdy w dziedzinie tej, w której największy panuje nieład, sprowadzi się nakoniec tak bardzo przez nas upragniony porządek. Ten system terytoryalnej i indywidualnej przymusowej przynależności do pewnej gminy wyznaniowej był nieodzownie konieczny, a przykłady, które z ustaw zagranicznych przytoczyć można przeciw temu systemowi, bynajmniej nie zachęcały Ministerstwa wyznań do zejścia z tego stanowiska choćby na krok.

Dalej wielkiego znaczenia w tej ustawie wydają mi się postanowienia o tych funkcyonaryuszach, którzy przedewszystkiem dla Ministerstwa wyznań są decydującymi i ważnymi, ważnymi ze stanowiska administracyi, jak i ze stanowiska publicznego porządku prawnego. Pod tym względem Ministerstwo wyznań ograniczyło się na tych wymaganiach, bez których obyć się nie może. Żąda jedynie, aby nauczycielami religii ustanawiano tylko obywateli austryackich, których zachowanie pod względem moralnym i jako obywateli państwa jest nienaganne. Stosunek atoli tych sług religijnych do gminy wyznaniowej stanowi przedmiot autonomicznego uregulowania spraw wyznaniowych za pomocą statutu; a Ministerstwo wyznań nie mogło posunąć się dalej, jak tylko zabezpieczyć tych funkcyonaryuszów pod pewnym względem przeciw niesprawiedliwemu obchodzeniu się z nimi.

Ważna i z rozlicznych względów zwalczana jest kwestya k w a l i f i k a c y i, mianowicie r a b i n ó w. I tu liczono się znów z faktami i nie posunięto się dalej, jak tego wymaga się wedle ustaw także co do tych społeczności religijnych, które starają się o uznanie ze strony państwa za publiczne. Ograniczono się na wymaganiu ogólnego wykształcenia, a mniemam, że od wymagania tego odstąpić mi nie wolno, skoro to jest nie tylko w interesie państwa, lecz pewnie też samejże społeczności religijnej, żeby ciemnota, jak tego może tu i owdzie pragniono, nie była wyniesiona samą ustawą do rzędu zasad *quasi* religijnych.

Nie bez znaczenia są także te postanowienia projektu, które szczególniej ze względu na przepisy powszechnego kodeksu cywilnego okazały się nieodzownemi. Mniemam, że i pod tym względem znajdę w dyskusyi szczegółowej sposobność do wyłuszczenia wys. Izbie zapatrywań Rządu.

Pozostaje mi tylko jeszcze określić kilkoma słowy stanowisko Rządu względem tych zmian, które przedsięwzięły w tym projekcie wysoka Izba wyższa i szanowna komisya wys. Izby poselskiej. Pod tym względem mogę nasamprzód stwierdzić, że zmiany te nie naruszają żadnej z ważnych zasad projektu niniejszego. Co do mniej zaś ważnych zmian, zdawało się Rządowi, że powinien zgodzić się na nie w interesie doprowadzenia ustawy do skutku. Niech i wys. Izba okaże się przystępną takiemu pojmowaniu rzeczy i niech decydującym głosem swym przyczyni się do sfinalizowania akcyi ustawodawczej, której przeznaczeniem jest w interesie publicznego porządku prawnego położyć kres posuniętemu aż do nieznośnienia zamętowi. (*Brawo! brawo!*)

Koło polskie.

Z poselskiego Koła polskiego w Wiedniu otrzymujemy pismo następujące:

W dniu 6 lutego odbyło Koło polskie poselskie posiedzenie, na którem przed przystąpieniem do porządku dziennego obrad, przewodniczący p. Jaworski przedłożył pisma do Koła nadeszłe; mianowicie: list posła czeskiego p. Mattusza, który złożywszy mandat do Rady państwa, wystosował list do prezesa Koła polskiego upraszając go, aby w jego imieniu pozdrowił toż Koło, które żegna z tem przekonaniem, że wysokie Koło [illegible] z klubem czeskim. Koło upoważniło prezesa, aby odpisując p. Mattuszowi wyraził żal, iż tak utalentowany poseł opuścić musiał Izbę poselską, powołany do służby kraju na innem polu.

Przewodniczący Jaworski zawiadomił Koło, iż na posiedzeniu komisyj parlamentarnych stronnictw „prawicy“, reprezentanci wszystkich czterech stronnictw ją składających oświadczyli, że stosunki między temi stronnictwami pozostają też same jak poprzednio i wszystkie stronnictwa łącznie popierać będą słuszne żądania poszczególnych krajów.

Następnie przewodniczący przedłożył pismo Wydziału Rady powiatowej samborskiej, wniesione na ręce p. hr. Łosia a spowodowane zażaleniem gminy Kranzberg-Dublany, która uskarża się, iż wskutek źle urządzonej strzelnicy dla wojska na błoniach miasta Sambora, zdarzały się nieszczęśliwe wypadki, że kule zabiły lub poraniły nie tylko wiele koni i bydła, ale także i kilku ludzi; ponieważ przy teraźniejszej dalekonośnej broni, strzelnica na tych otwartych błoniach na których kule nie znajdują żadnej zapory, nie powinna być urządzona, żądają przeto jej usunięcia.

Przewodniczący p. Jaworski przypomniał, iż już wskutek uchwały Koła, powziętej na posiedzeniu w dniu 7 maja r. z. (na którem także przedstawiono zażalenia, iż wskutek urządzenia strzelnicy wojskowej na błoniu samborskiem, poraniono kilku ludzi i wiele bydła przechodzącego w znacznej odległości od tej strzelnicy), przewodniczący p. Jaworski interpelował Ministra wojny na posiedzeniu Delegacyj wspólnych i wręczył mu memoryał w tej sprawie, a Minister przyrzekł, iż sprawę tę rozpatrzy i będzie się starał złemu zaradzić. Po krótkiej dyskusyi uchwaliło Koło, aby przewodniczący wraz z posłami Łosiem i Popowskim udał się do Ministra wojny, żądając zaradzenia złemu, co może nastąpić tylko przez usunięcie strzelnicy z błoń samborskich.

P. K o z ł o w s k i użalał się, iż podania o wynagrodzenie szkód, zrządzonych przez wojsko w czasie manewrów, nie tylko są bardzo późno załatwiane, ale często odmawiają wcale zbadania i wynagrodzenia za szkody istotnie zrządzone.

P. C h r z a n o w s k i potwierdza, iż liczne są skargi w Galicyi na niedostateczne wynagrodzenie za znaczne szkody, zrządzone przez wojsko w czasie manewrów. Skargi takie sam słyszał po manewrach wojskowych we wrześniu roku zeszłego pod Jarosławiem, a chociaż przedstawiał, że aby skargi odniosły skutek, powinni poszkodowani wnieść petycye i przedstawić konkretne fakta, petycyj takich nie wniesiono. — Potwierdził to ks. Czartoryski.

Przewodniczący J a w o r s k i sądził, że aby Koło mogło w tej sprawie do Ministerstwa wystąpić, powinni poszkodowani wnieść petycye do Izby lub Koła, a przynajmniej przedstawić pewne fakta.

P. K o z ł o w s k i podejmuje się zebrać te fakta, o których mówił.

Przystąpiło Koło do roztrząsania spraw, będących na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Izby poselskiej. Postanowiono głosować za wnioskiem komisyi budżetowej co do regulacyi dwóch rzek w Czechach: dalej za przekazaniem podatkowej komisyi do roztrząśnienia wniosku Burgstallera, żądającego pewnych zwolnień w spłatach od przemysłu żeglarskiego.

Wreszcie przyszedł pod obrady Koła projekt ustawy o uregulowaniu wewnętrznych stosunków prawnych gmin wyznaniowych starozakonnych. Projekt tej ustawy, przedłożony przez Rząd, uchwalony ze znacznemi zmianami przez Izbę wyższą jeszcze przed dwoma laty, przyszedł następnie do Izby poselskiej, a roztrząśniony i zmieniony przez jej komisyę, przedłożony jest teraz pod uchwałę pełnej Izby.

Przewodniczący J a w o r s k i otworzył rozprawy ogólne nad tym projektem ustawy, w których zabierali głos pp.: Rosenstock, Bloch, Rapaport, Bobrzyński, Gniewosz (będący w Izbie sprawozdawca jej komisyi co do tego projektu), Piniński, Rutowski, Chrzanowski, ks. Chotkowski, Kozłowski, ks. Ruczka, Jaworski.

W tych długich rozprawach p. B l o c h oświadczał się przeciw projektowanej ustawie wykazując ujemne jej strony, zaś pp.: Rapaport, Rosenstock i Gniewosz przyznawali, że projektowana ustawa ma wady, które jednak poprawkami można usunąć, a w każdym razie wprowadzić ona może ulepszenie w teraźniejsze stosunki; inni zaś przemawiający albo żądali wyjaśnień, albo wykazywali niedokładność niektórych przepisów projektowanej ustawy; a wszyscy zgodnie wskazywali jej charakter wyznaniowy.

Po zamknięciu rozpraw ogólnych, przewodniczący J a w o r s k i poddał najprzód pod roztrzygnięcie Koła pytanie, czy Koło uważa projektowaną ustawę za wyznaniową, do której stosuje się §. 14 statutu Koła polskiego orzekający wyjątek od solidarności, że przy uchwalaniu w Izbie ustaw wyznaniowych [illegible] każdy członek Koła głosuje w Izbie według swego przekonania a nie jest związany uchwałami Koła, zaś rozprawy i uchwały Koła służą tylko do wyjaśnienia sprawy i wykazania, za czem jest jego większość. Koło jednomyślnie uznało projektowaną ustawę za wyznaniową, a następnie uchwaliło wejść w szczegółowy rozbiór projektu i głosować w Izbie za wejściem w szczegółową nad nim dyskusyę. Uchwała ta jednak nie wiąże solidarnie, gdyż projektowaną ustawę uznano za wyznaniową.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 7 lutego.

(*n*) Prace ugodowe, jeżeli tak nazwiemy przeprowadzenie i wykonanie rezolucyj powziętych na konferencyi wiedeńskiej, szybkim krokiem postępują naprzód. Wczoraj ogłosiła *Wiener Ztg.* rozporządzenia ministra sprawiedliwości, polecające rozpoczęcie działalności, celem rozgraniczenia sądowych okręgów w Czechach i podziału senatów przy wyższym sądzie w Pradze, dziś dowiaduje się prasa tutejsza, że ministerstwo spraw wewnętrznych zajmuje się już pilnie reformą ustawy wyborczej i urządzeniem kuryj narodowościowych w sejmie czeskim, i że równocześnie w ministerstwie oświaty jest już w toku podział czeskiej rady szkolnej. Powodem tego pospiechu jest życzenie Rządu, zeby się sejm czeski już z końcem kwietnia lub początkiem maja zebrał, ażeby do tego czasu wygotować ustawy odnoszące się do ugodowych kwestyj, które pod obrady tegoż sejmu poddane być mają.

Ze wszystkich stron mnożą się objawy sympatyi dla tego dla Austryi tak ważnego i zaszczytnego dzieła, a sympatye te najdobitniejszy znalazły wyraz w deklaracyach wielkich stronnictw Rady państwa. Deklaracya Koła polskiego dowiodła, że delegacya nasza zrozumiała i oceniła należycie fakt ten doniosły i że stanęła w zupełności na wysokości swego zadania.

Dwa wypadki dni ostatnich zajmujące tu żywo opinię, to spisek Panicy w Bułgaryi i wielka akcya w sprawie socyalnej, podjęta przez cesarza Wilhelma. Spisek bułgarski jest nowym dowodem ciemnych a nieustających knowań rossyjskich, knowań niepokojących ustawicznie kraje bałkańskie, a stojących, jak słusznie prasa tutejsza podnosi, w tak jaskrawej sprzeczności z podnoszonem tak konsekwentnie przez rossyjskie dzienniki

i sławionem przez nie „pokojowem“ usposobieniem cara.

Projekt zwołania kongresu międzynarodowego w celu uregulowania kwestyi robotniczej jest bezprzecznie wypadkiem niezwykłej doniosłości. Rozruchy belgijskie i westfalskie dały dowód, że sprawa ta koniecznej wymaga reformy i unormowania, a na wybór chwili do rozpoczęcia tej akcyi wpłynął niezawodnie zapowiedziany na początek maja kongres robotniczy w Bernie. W manifeście cesarza Wilhelma opuszczono Austryę i Włochy z powodu, że udział państw sprzymierzonych w rzeczonym kongresie już w poufnej pono drodze był przyrzeczony.

Wczoraj wieczorem podejmował burmistrz miasta Wiednia w ukończonej nareszcie wielkiej sali ratusza dostojników dworskich i urzędowych, posłów, przedstawicieli nauk, sztuki i dziennikarstwa. Ukończona sala zewnętrznej galeryi, jest pono największą dziś salą w Europie. W oświetleniu elektrycznem przedstawiała widok czarujący. W sobotę odbędzie się w niej bal miasta Wiednia.

Z Berlina.

(Z Izby pruskiej. — Wniosek o obniżenie taryfy osobowej na kolejach pruskich. — Obiad u ks. kanclerza).

Przy obradach w Izbie nad urządzeniem i utrzymaniem szkół uzupełniających w W. Ks. Poznańskiem i w Prusach zachodnich, na co wstawiono do budżenu 350.000 marek, zabrał głos poseł ks. Jażdżewski i oświadczył, że posłowie z Księstwa i Prus nie są przeciwni szkołom uzupełniającym w ogóle, owszem pragną aby się rozwijały. Posłowie byliby wielce wdzięczni za dodatek w tym tytule (dla szkół w W. Ks. Poznańskiem i Prusach zachodnich), gdyby dodatek ten nie mieścił pewnej ironii. Szkoły bowiem w tych dzielnicach nie mają, jak to być powinno — wyłącznie na oku oświaty, lecz służą celom germanizacyjnym. Izba przyjęła powyższy tytuł wszystkiemi głosami przeciw głosom polskim.

Izba deputowanych sejmu pruskiego przekazała komisyi, złożonej z 28 członków, wniosek Broemela, żądający zniżenia taryf osobowych na kolejach w Prusiech.

Ks. kanclerz dał onegdaj obiad dla urzędników ministerstwa przemysłu, na którym podsekretarzowi stanu i radcom referującym wyraził podziękowanie za pomoc, jakiej mu zawsze udzielali w ciągu 10-letniej jego działalności w charakterze ministra handlu i przemysłu. Na obiedzie był także nowy minister handlu i przemysłu bar. Berlepsch.

Spisek Panicy.

Z Sofii telegrafują urzędownie pod dniem 8 b. m. Pomiędzy skonfiskowanemi u Panicy papierami zabrano także listy cyfrowane adresowane do Kałupkowa, znaleziono jednak także klucz do odczytania tych listów. Dotychczas Panica nie poczynił żadnych większego znaczenia zeznań. Również zeznania adwokata Motiewa są małoważne. Niema wątpliwości, iż istniał zamiar usunięcia, lecz niezamordowania księcia Ferdynanda. Natomiast Stambułow i Mutkurow mieli być zamordowani.

Polit. Corresp. przynosi nazwiska sześciu wspólników majora Panicy, zaplątanych w sprawę spisku i aresztowanych w Sofii. Trzech z nich należą do sfer wojskowych, a mianowicie: porucznicy Czawdarow i Tatew, oraz podporucznik Ryżow, wszyscy trzej z pułku kawaleryi stojącego w Sofii załogą. Trzej cywilni spiskowcy są: adwokat Matejew, były kapitan Markow, który jak wiadomo był podczas zamachu stanu przeciw Aleksandrowi Battenbergowi (21 sierpnia 1886) komendantem placu w Sofii, wreszcie niejaki Ryżow, brat wspomnianego wyżej podporucznika. Ten Ryżow, założył był przed rokiem dziennik *Christo Botew* i zaraz w pierwszym numerze zamieścił brutalną wycieczkę przeciw dzierżącemu władzę rządowi. Za to skazano go na rok więzienia, z którego wyszedł na 10 dni zaledwie przed teraźniejszem ponownem uwięzieniem. On to był też członkiem komitetu rumelijskiego, który wykonał zamach stanu w Filipopolu we wrześniu r. 1885.

Nadto donosi *Polit. Corresp.*, że krążą pogłoski, jakoby w nocy na 4 b. m. dokonano w Sofii nowych aresztowań.

Corr. de l'Est przynosi niektóre szczegóły z toczącego się właśnie w tej sprawie spiskowców śledztwa. Powtarzamy je tutaj, zastrzegając, że bierzemy je z dobrodziejstwem inwentarza.

Owoż obok Panicy i handlarza win Kałupkowa, jedną z najważniejszych w spisku ról odgrywał adwokat Matejew. Przy dokonanej u niego rewizyi domowej, zabrano papiery, z których wynika, że Matejew otrzymał od pewnego rossyjskiego panslawistycznego związku polecenie obalenia księcia Ferdynanda, na rzecz wykonania tego planu dano Matejewowi do dyspozycyi sumę 600.000 franków zdeponowanych w jednym z zagranicznych banków. Matejew pracował w myśl tego polecenia w porozumieniu z Cankowem, wypełniając ściśle wszystkie jego rozkazy. Pierwsze zawiązki spisku stworzono z niezaprzeczoną zręcznością, tak że prefekt policyi nie miał najmniejszego podejrzenia o podłożeniu min pod porządek państwowy. Członkowie sprzysiężenia rozwijali już od września zeszłego roku czynność energiczną; w tym też czasie Matejew odbył podróż do Belgradu i po drodze spotkał się z Cankowem, z którym dłuższy czas konferował. W początkach listopada wyjechał Matejew do Petersburga, gdzie ułożono cały plan kampanii z jak największą przezornością i w najdrobniejszych szczegółach. Odkrycie spisku zawdzięczać należy jednemu oficerowi artyleryi z Sofii. Przybył on pewnego dnia do pałacu książęcego z żądaniem bezzwłocznej audyencyi u księcia, który też pierwszy otrzymał wiadomość o grożącem mu niebezpieczeństwie. Na wypadek wybuchu rokoszu skonsygnowano na razie tylko dwa bataliony sofijskiej załogi. Dziś nie ma najmniejszej obawy rewolucyi, książę podjął na nowo swe zwykłe piesze przechadzki po mieście.

Taż sama *Corresp. de l'Est* donosi dzisiaj, że książę Ferdynand objawił na radzie ministeryalnej zamiar abdykacyi, w celu uregulowania stosunków Bułgaryi. Rada ministrów miała jednak jednomyślnie oświadczyć, iż książę abdykować nie powinien, że w sytuacyi nie zaszła najmniejsza zmiana, i że w ogóle nie należy zbyt przeceniać znaczenia spisku.

W przeciwstawieniu do powyższych uspokajających wiadomości, rozsyła urzędowa rossyjska *Agencya Północna* następujące telegramy:

Wedle wiadomości, otrzymanych prywatną drogą z Bułgaryi, wprowadzono tam zostały w wykonanie wyjątkowe środki. Wszystkie garnizony i inne oddziały wojsk trzymane są w pogotowiu w koszarach. Rząd obawia się rewolucyi, aresztowania ciągle się ponawiają. Podejrzenie ściągnął na siebie i pułkownik Nikołajew, przebywający w Filipopolu.

Corresp. de l'Est donosi wreszcie, że wiceprezes bułgarskiego Zebrania narodowego, Andronow, wynajął w Filipopolu ludzi, w celu zamordowania ministra Tonczewa, który wypadkiem tylko uniknął groźnego niebezpieczeństwa i ocalał. Ponieważ Stambułow nie śmie wystąpić przeciw wiceprezesowi, Tonczew przeto zamierza opuścić ministerstwo.

Z Francyi.

(Aresztowanie ks. Orleańskiego).

Wypadkiem najważniejszym ze spraw francuskich jest aresztowanie ks. Orleańskiego, najstarszego syna hr. Paryża. Ze wszystkich stronnictw monarchicznych najwięcej uroku stracili Orleanie, zwłaszcza zachowanie się hr. Paryża w ostatnich czasach jego aliansu z Boulangerem podczas wyborów do Izby potrafiło zatrzeć ślady dawnej popularności. W obozie Orleanów nastąpił rozdział. Ks. d' Aumale otwarcie krytykował postępowanie swego synowca, a wielu zwolenników politycznych przeniosło się do obozu republikańskiego. W obec tego odbyła się narada familijna w Sheen-House (rezydencyi koło Londynu hr. Paryża), której rezultatem była abdykacya hr. Paryża na ręce swego najstarszego, urodzonego 6 lutego 1869 roku dwudziestoletniego syna Ludwika Filipa Roberta ks. Orleańskiego. Hr. Paryża który liczy 52 lat, ma jechać na Havanę. Widocznie sam szef *de la Maison de France* uznał, że stronnictwo potrzebuje młodszej, energiczniejszej ręki; hr. Paryża przeto nigdy nie starał się otrzymać korony gwałtownemi sposobami, które nie leżą w jego interesie; pragnął on jedynie na drodze naturalnego i spokojnego rozwoju osiągnąć swoje prawa. Obecnie cofnął się z areny światowej, aby oddać się w zupełności życiu familijnemu i pracom literackim. Wiadomo, że hr. Paryża należy do znakomitych autorów francuskich; jego dzieła o wojnie domowej amerykańskiej i o kwestyi roboczej zjednały mu zasłużoną sławę wybornego pisarza.

Młody ks. Orleanu rozpoczął swoją karyerę polityczną od zrobienia małego i bardzo niewinnego *Coup d'etat*; przybył on do Paryża celem zgłoszenia się do służby wojskowej. Przyjechawszy do Paryża udał się do biura rekrutacyjnego, gdzie podał swoje nazwisko: Ludwik Filip Orleański, urodzony w Twickenham. Szukano w rejestrach, po czem odpowiedziano petentowi, że jego nazwisko nie jest tam zapisane.

Książę udał się do merostwa a następnie zwrócił się wprost do ministra wojny, który go nie chciał przyjąć. Wtedy napisał do ministra Freycineta list, w którym donosi, że wrócił do Francyi aby odbyć służbę wojskową: „Wiem — pisze książę — że prawa wyjątkowe nie dozwalają mi piastować jakiegokolwiek stopnia w armii, ale nie zabraniają one mi służyć ojczyźnie jako prostemu żołnierzowi. Proszę więc o ten wielki zaszczyt i oczekuję odpowiedzi.

O 6tej przybył komisarz policyi Clément do pałacu księcia Luynes. „Czy pan ma gościa u siebie zapytał urzędnik? Tak jest, odpowiedział gospodarz, ks. Orleański wyrządził mi ten zaszczyt i zamieszkał u mnie.“ Wtedy komisarz udał się do salonu, gdzie zastał księcia Orleańskiego, którego zwrócił uwagę na prawa wyjątkowe nie dozwalające mu przebywać we Francyi. „Jestem na pańskie rozkazy. Ja nie robię polityki, przyjechałem do Francyi aby spełnić mój obowiązek.“ Wreszcie agent policyjny oznajmił księciu, że jest aresztowany. Książę udał się z komisarzem do więzienia zwanego Conciergerie gdzie się z nim obchodzą z wielkiemi względami. Jada z pobliskiej restauracyi, może czytać dzienniki, książki i przyjmować wizyty. Przedwczoraj zawieziono księcia do prokuratoryi, gdzie odbyło się przesłuchanie. Byli obecni generalny prokurator Quesnay de Beaurepaire i dyrektor policyi Lozé. Książę Orleański powtarzał podczas przesłuchania, że do Francyi przybył bez żadnych celów politycznych, lecz jako żołnierz pragnący służyć ojczyźnie. Rozprawa procesu księcia odbędzie się we środę. Obrony podjął się adwokat Crenou. Na radzie ministrów postanowiono ściśle trzymać się ustawy. W kołach politycznych paryskich aresztowanie wywarło wielkie wrażenie.

KRONIKA

Lwów, 10 lutego.

— U pp. Namiestnikowstwa odbędzie się raut w przyszłą niedzielę, d. 16 b. m.

— Rozstrzygnięcie konkursu. *Jury* złożone z pp.: rektora dr. Małeckiego, dyrektora Kasy oszczędności dr. Roińskiego, dyrektora Zimy, prof. Zacharyewicza, architekta Janowskiego, architekta Kuhna, dyrektora Hochbergera, starszego inżyniera Sare'go Karola z Krakowa i inżyniera Kędzierskiego, po ocenieniu szkiców nadesłanych na konkurs budowy muzeum przemysłowego, które zostanie wybudowane z funduszu pamiątkowego galic. Kasy oszczędności we Lwowie, przyznało pierwszą nagrodę (1000 zł.) projektowi oznaczonemu dewizą „*Humanitas*“, którego autorem jest profesor Politechniki lwowskiej, p. Gustaw Bisanz, Drugą nagrodę (600 zł.) otrzymał projekt z dewizą „*Usque ad finem*“, architekta z Krakowa, p. Jana Zawiejskiego, trzecią (400 zł.) nagrodę otrzymał projekt „**Wytrwałość**“, prof. Szkoły politechnicznej lwowskiej, p. Leonarda Marconiego. Zaszczytne uznanie przyznano projektom pod godłami: „Bez okrasy“, „Cyrkiel“, „Znak zapytania“, „Cześć nauce i sztuce“, „Dwa trójkąty“ i „Delfin“. Laureaci zostaną teraz przez Kasę oszczędności zaproszeni do wzięcia udziału w ściślejszym konkursie, z którego ma wyjść ostateczny projekt do wykonania. Wszystkie nagrodzone projekta są wykonane w stylu renesansowym i odznaczają się dobrze obmyślanemi rozkładami i architektonicznemi zaletami.

— Na rzecz dotkniętych głodem, postanowiła komisya składkowa zamiejscowa urządzić wystawę szkiców. Wykonaniem tej uchwały zajmie się specyalny komitet, w którego skład pod przewodnictwem dr. Ruszkowskiego wchodzą pp. Bełza, Krechowiecki, Młodnicki, dr. Ostaszewski-Barański i Michał Sozański.

— Izba rękodzielnicza we Lwowie wydała następującą odezwę: Do szanownych stowarzyszeń przemysłowych w Galicyi i W. Ks. Krakowskiego. Klęska głodowa ogarnęła kraj nasz cały! Nie ma prawie wioski i miasteczka, któreby nie zostały dotknięte tą straszną klęską. Tak Wysoki Rząd, jak i najwyższa reprezentacya kraju naszego, Sejm i Wydział krajowy udzielili pierwszej pomocy pieniężnej w celu zapobieżenia skutkom tej klęski — dającej się czuć, nawet więcej zamożnym! Aby zapobiedz tejże, aby poprzeć najszlachetniejsze zamiary naszych reprezentacyj krajowych w nieseniu pomocy najbiedniejszej, lecz zarazem najliczniejszej warstwie społeczeństwa naszego, ludowi polskiemu i ruskiemu, zawiązał się we Lwowie pod przewodnictwem prezydenta miasta Lwowa p. Mochnackiego Edmunda, komitet obywatelski, który postanowił z całą usilnością i gorliwością poprzeć usiłowania podjęte w ratowaniu ludu naszego od śmierci głodowej, przez zbieranie składek na zakupno zboża i inwentarza. — Rękodzielnicy i przemysłowcy! — Wy, którzy zawsze dawaliście dowody waszych najszlachetniejszych uczuć humanitarnych tam, gdzie szło o dobro nietylko całego kraju, lecz nawet jednostek, nie pozostaniecie w tyle za innymi. Grosz wasz wprawdzie krwawo zapracowany, lecz oddany na ofiarę ludu, wśród którego żyjecie i w gronie którego liczycie także tysiące współkolegów zawodowych, otrze łzy niejednej rodzinie i przyczyni się do jej dalszej egzystencyi.

Składajcie grosz ten w miarę możności do rąk przełożonych, waszych stowarzyszeń rękodzielniczych. Wy zaś pp. przełożeni stowarzyszeń rękodzielniczych kraju naszego, którzy niejednokrotnie znależliście u nas najserdeczniejsze poparcie w sprawach waszych stowarzyszeń dotyczących, wpłyńcie tak na stowarzyszenia, jak też pojedynczych członków. izby w tej tak ważnej sprawie wszyscy bez wyjątku wzięli udział, tem zaszczytniejszy i szlachetniejszy. iż tu chodzi o byt i egzystencyę ludu naszego!

Uzbierane ze składek tak pojedynczych członków jak też stowarzyszeń przemysłowych pieniądze, uprasza się nadesłać do Izby rękodzielniczej na ręce skarbnika tejże p. Piątkowskiego Franciszka we Lwowie (ratusz 2 piętro), wraz z imieniem wykazem dawców.

Prezydyum Izby rękodzielniczej lwowskiej, ma to niezłomne przekonanie, że szanowne stowarzyszenia weźmiecie jak największy udział w niesieniu pomocy ludowi naszemu, potrzebującemu tejże i dlatego uprasza o jak najenergiczniejsze i jak najszybsze zajęcie się tą sprawą czysto krajową tak, by najdalej do dnia 1 marca 1890 zebrane pieniądze, odesłane były pod adresem wyż wskazanym, a wykaz szlachetnych dawców publicznie mógł być ogłoszony.

We Lwowie, dnia 31 stycznia 1890.

Z Izby rękodzielniczej lwowskiej: Michał Michalski, przełożony stowarzyszenia kowali, konowałów i stelmachów, wiceprezes Izby, poseł na Sejm, członek komitetu obywatelskiego miasta Lwowa.

— Raut panieński na dochód kolonii wakacyjnych dla dzieci, odbędzie się w tym roku w dniu 3 marca, w salach kasyna miejskiego. Komitet, złożony wyłącznie z panien, zajmuje się już obecnie przygotowaniem urozmaiconego programu.

— Posiedzenie Towarzystwa przyrodników polskich im. Kopernika odbędzie się w poniedziałek, 10 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali XV Uniwersytetu. Porządek dzienny: 1. Dr. O. Fabian: Urywek z najnowszych dziejów fizyki. 2. Dr. E Godlewski: O dziennym peryodzie wzrostu roślin. 3. Drobne wiadomości naukowe.

— Ślub. W sobotę o godzinie pół do 11 przed południem w kościele Archikatedralnym w kaplicy św. Józefa, do której prowadził od głównej bramy świątyni szpaler krzewów egzotycznych, a która była nadzwyczajnie pięknie udekorowaną, odbył się ślub p. Władysława Korczaka Komorowskiego, właściciela dóbr Bojanowskich, w powiecie niskim, z panną Maryą Dzieduszycką, córką hr. Stanisławostwa Dzieduszyckich z Gwoździca. Pannę młodą prowadził do ołtarza p. Jan Komorowski ze Stanów, brat pana młodego i młodziutki hr. Dzieduszycki, brat panny młodej. Pana młodego, przybranego w przeœliczny strój polski, wiodły panna Wanda Bielańska z Krajczer, siostrzenica p. Wł. Komorowskiego i hr. L. Dzieduszycka, siostra panny młodej: W orszaku weselnym, złożonym z 60 przeszło osób, przeważnie członków obu rodzin państwa młodych, zauważyliśmy: JE. hr. Włodz. Dzieduszyckiego, pp. Tadeuszów Dzieduszyckich, hr. Wojciechów Dzieduszyckich, hr. St. Siemieńskiego, pp. Niezabitowskich, pp. Ign. Gumińskich z Zalesia w Rzeszowskiem, p. Zygmunta Łastowieckiego z Lipnik, pp. Piotr. Łastowieckich z Hadel, pp. Wł. Trzecieskich ze Zdakowa i w. i. Związek nowożeńców pobłogosławił ks. biskup Puzyna. Po cichej mszy św., wszyscy udali się do domu rodziców panny młodej, gdzie oczywiście oczekiwało ich przyjęcie gościnne i hojne, jak to w rodzinie Dzieduszyckich zwyczajem bywa. Pociągiem kuryerskim o godzinie pół do 3 odjechali państwo młodzi do dóbr swoich.

— Ślub p. Józefa Skarbek Borowskiego syna ś. p. Macieja Skarbek-Borowskiego i Józefy z hr. Humnickich, z panną Jadwigą Mańkowską, córką ś. p. Waleryana Mańkowskiego i Tekli z Łażnińskich, odbędzie się d. 18 lutego b. r. w Saince, na Podolu rossyjskiem.

— Fryne w Eleuzis. W niedzielę zwiedziło wystawę obrazu Siemiradzkiego w ratuszu przeszło 2000 osób.

— P. Erazm Jerzmanowski, zamieszkały w Nowym Jorku, nadesłał Towarzystwu im. Stan. Staszica dar w kwocie 50 zł. na rok 1890, za który szlachetnemu obywatelowi wydział serdeczne zasyła podziękowanie.

— Bunt hajdamaków na Ukrainie r. 1768. Taki tytuł ma książeczka jedenasta z rzędu, która znajduje się pod prasą dla członków towarzystwa im. St. Staszica.

— Wykaz datków noworocznych. Za karty uwalniające od powinszowań noworocznych złożono na rzecz ubogich miasta Lwowa następujące kwoty:

5. W komisaryacie III dzielnicy: Dyrekcya zakładu gazowego 6 złr.; lokatorowie domu l. 1 plac Benedykt. 4 zł. 50 ct.; ks. Korzeniowski 1 zł.; Anna Danek 1 zł.; Ern. Jolles 1 zł.; Karol Schlein 1 zł.; Jakób Kessler 1 zł.; konwent OO. Bazylianów 1 zł.; Dorman 1 zł.; Rossolski 1 zł.; Witkiewicz 1 zł.; Fisch 1 zł.; Jakobsohn 1 zł.; Sosin 1 zł. 20 ct.; Pietzsch 1 zł.; Halber 1 zł.; Hnatkowa 1 zł.; F. Underka 1 zł.; prócz tego datki drobniejsze ogółem 82 zł. 80 ct.

6. W komisaryacie IV. dzielnicy: hr. Wilhelm Siemieński-Lewicki 5 zł.; Gorgolewski 2 zł.; do 1 zł.: Haldmann, Schneider Józef, Wajda, Kozłowski, Wszeteczka, Zborowski, Głowacki, Mułka, Stahlowa, Litwinowicz; prócz tego datki drobniejsze; ogółem 25 zł. 80 ct.

Ogółem złożono na ubogich kwotę 680 złr. 87 ct.

== **Pożar**. Wczoraj o godzinie w pół do 5tej rano wybuchł ogień w drewnianym budynku pod l. 4 przy ulicy Kąpielnej, położonym na obszarze p. Kiselki w którym mieścił się warstat bednarski. Budynek ten spalił się w przeciągu dwu godzin do szczętu, mimo gorliwego ratunku straży pożarnej. Z pod gruzów i zawalonych belek wydobyto zwęglone zwłoki czeladnika bednarskiego Eliasza Karankiewicza, liczącego lat 32, który tam nocował, a był widziany jak wracał do domu o drugiej godzinie w nocy w nietrzeźwym stanie. Tej okoliczności też należy przypisać przyczynę ognia, gdyż prawdopodobnie Karankiewicz zapalił dla ogrzania się w żelaznym piecyku, od którego zajęły się wióry, rozrzucone po warstacie. Szkoda wynosi około 500 zł., była jednak ubezpieczoną.

== **Ogień kominowy** powstał onegdaj o godzinie 9 z wieczora w pomieszkaniu pod l. 33 przy ulicy Sykstuskiej skutkiem nieostrości służącego, który strącił zapaloną świecę z komody, przez co zapaliła się słoma, którą były drzwi od przytykającego pokoju założone. Ogień stłumiono w krótkim czasie, a wyrządzona szkoda jest nieznaczną.

== **Niebezpieczny złodziej**. Ubiegłej nocy dwaj parobcy cukierni pp. Hausera i Bienieckiego pod l. 11 przy ulicy Karola Ludwika, powróciwszy do domu, spostrzegli, że okno kuchni tej cukierni od podwórza otworzone i że w kuchni się świeci. W tej chwili właśnie wyskoczył oknem nieproszony gość, który stawił zacięty opór dużem żelaziwem, przyczem skaleczył jednego z parobków w ramię i rękę, został jednak pokonany i związany, nim patrol policyjny zarekwirowano. Przytrzymany, który dał się w kamienicy niepostrzeżenie zamknąć, wielokrotnie za kradzież karany Ignacy Cichowny, także Skórka zwany, rozbił szafeczkę z pod wertheimowskiej kasy i kilka szuflad, wypił całą flaszkę koniaku, stłukł kilka bombonierek i przywłaszczył sobie 50 zł., złoty zegarek, binokle, flaszkę koniaku, oraz zniszczył wiele ciast. Oprócz wymienionych rzeczy znaleziono przy nim 300 sztuk półcentowej zdawkowej monety, z jakiejś innej kradzieży pochodzących. Cichowny oddany został pod sąd.

== **Znaczna zguba**. Pani E. B. zgubiła wczoraj w sali ratuszowej złoty damski kryty zegarek, z wypukłym monogramem E. K. i agrafą kształtu podkowy, wartości 180 zł.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 10 lutego 1890 roku godzina 12 w południe. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłych dwóch dobach, licząc od godziny 12 w południe dnia 8 do godziny 12 w południe dnia 10 lutego 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny od SW do N, co do siły mierny (2·0), stan nieba zmienny, powietrze bardzo wilgotne (93 prc. wilgotności względ.), opad śnieg, wysokość opadu 0·2 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była —4·0°C, najwyższa —2·0°C w sobotę po godzinie 2, najniższa —6·0°C dziś w nocy.

W sobotę wieczór i w niedzielę po południu około godziny 5 prószył śnieg nieznaczny.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm. znajdowała się w północnej Afryce; zwyżka 775 do 770 mm. w południowej Szwecyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 769 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 10 do godziny 12 w południe dnia 11 lutego b. r. Wiatr będzie co do kierunku północny, co do siły mierny (2—4), średnia temperatura doby obniży się do —5·0°C, stan nieba będzie zmienny, względna wilgotność powietrza bez zmiany, opadu nie będzie. Mglisto.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie nagłą śmiercią Seweryn Prexel, radca dworu przy kraj. sądzie apelacyjnym, wiceprezes kasyna miejskiego, które właśnie utraciło także swego prezesa, ś. p. Józefa Malinowskiego, znakomity urzędnik i prawy obywatel;

ks. Eugeniusz Zapolski, kapłan zakonu OO. Franciszkanów, misyonarz apostolski, były proboszcz gminy katolickiej w Tassach, przeżywszy lat 74;

Teresa Mravincsics, wdowa po radcy Namiestnictwa, w 72 roku życia.

— **Sokół tarnopolski**. Dnia 19 stycznia 1890 odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" w Tarnopolu. Z odczytanego sprawozdania dowiadujemy się, że Towarzystwo pięknie się rozwija, skoro w roku ubiegłym majątek jego wzrósł do poważniejszej cyfry, do 1465 zł. 99 ct. Członków liczy około 200. Do wydziału na rok 1890 wybrano prezesem dr. Kazimierza Zgórskiego, (lekarza), wiceprezesem Adolfa Promińskiego; wydziałowymi wybrani: Bogusław Cieński, Michał Dąbrowski, Antoni Gedroyć (dyrektor), Edmund Hauswald, dr. Michał Landau, Piotr Maksymowicz (gospodarz), Jan Mandela, Antym Nikorowicz, Antoni Szydłowski, dr. Tadeusz Trzcieniecki, Jan Winiarz, Józef Zgórski (sekretarz); zast. wydział.: Józef Ingwer, Konrad Lang, Alf. Melbechowski i Włodz. Puntschert. Do komisyi rewizyjnej: Wł. Raczyński i Mieczysław Tapkowski. Lekarzem Towarzystwa jest dr. Moszkowicz

— **W Uniwersytecie Jagiellońskim** pp. Stanisław Józef Michnik, rodem z Bochni, i Hermann Hirsch, rodem z Tarnowa w Galicyi, otrzymali stopnie doktorów: pierwszy praw, drugi wszech nauk lekarskich.

— **Transport złota**. Pierwsza w tym roku partya złota, pochodzącego z kopalni wschodnio-syberyjskich i nadamurskich, przybyła 30 z. m. do Petersburga. Partya ta składa się z 10 sztab ważących po $25\frac{1}{2}$ pudów, a razem 256 pudów (około 7.500 funtów). Przybyła ona z Irkucka na 10 wozach, konwojowanych przez oddział kozaków, pod dowództwem dwóch podpułkowników general. sztabu. Karawana wyjechała z Irkucka 21 grudnia, przebyła więc całą drogę w ciągu dni 40. Złoto złożone zostało do składów menniczych.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Wczoraj byliśmy świadkami bardzo pomyślego objawu. Na „Zemście" Fredry, sala teatralna od dołu do góry jak najszczelniej była zapełnioną, a w obec tego już chyba nie będzie można powtarzać argumentu zwolenników operetki, że tylko ona „robi kasę" i że dyrekcya mimowolnie, aby się utrzymać, „musi" czynić zadość ich wymaganiom. Na „Walce o byt", na poniedziałkowych zręcznie ułożonych przedstawieniach, na „Świecie Nudów", a wczoraj na „Zemście", publiczność stwierdziła wymownie swe rzeczywiste upodobania. Dobra komedya polska i wyższe komedye obce znajdą zawsze chętnych słuchaczy i widzów. Twierdzimy to od lat wielu i dziś wyrażamy przekonanie, że dyrekcya lwowskiej sceny, chcąc się dobrze zasłużyć sztuce, a zarazem nie zapoznając własnego interesu, powinna iść w powyżej wytkniętym kierunku. Najlepsza nawet operetka, zapełniająca salę teatralną choćby kilkanaście razy — co się przecie rzadko u nas zdarza — pociąga za sobą w następstwie pustki na wszelkiego rodzaju innych, poważniejszych przedstawieniach; obniża smak, czyni widza nieprzystępnym dla wrażeń prawdziwie artystycznych. Nie potępiamy wcale rodzaju, — od czasu do czasu i operetka jest pożądaną, ale cieszymy się, że zerwano raz przecież z tradycyą karmienia publiczności wyłącznie niemal operetką lub płaską farsą, albo, wpadając w drugą ostateczność, przestarzałemi dramatami, których nikt słuchać już nie chciał.

O przedstawieniu wczorajszem winniśmy zaznaczyć, że było bardzo staranne i z należytą pieczołowitością przygotowane. Postać Papkina, którą genialny autor namalował jaskrawemi barwami, odtworzył p. Fiszer z niepospolitym humorem. Przesada nieunikniona w tej roli, bo stanowi jej część składową, była wszakże trzymaną na wodzy. Artysta zbierał huczne i zasłużone oklaski. P. Zboiński w roli Raptusiewicza miał chwile wyborne, w których przypominał najpiękniejsze tradycye sceny polskiej; p. Woleński ze zwykłym sobie zapałem odtworzył postać Wacława. Klarą była p. Pysznikówna, którą publiczność powitała po dłuższej chorobie hucznemi oklaskami, a wielbiciele talentu — przemówili mową kwiatów, obdarzając artystkę mnóstwem róż, hyacentów i kamelij.... Artystka grała wczoraj, wyznać to trzeba, bez zwykłego ożywienia i humoru. Czy krępował ją strój staroświecki, do którego nie nawykła, czy może jakie ostatki zuchwałej influenzy, nie mającej należytego poszanowania dla artystycznych wymagań, onieśmielały ją i tłumiły werwę — nie wiemy; a w tej niepewności wolimy złożyć to wyłącznie na karb influenzy, która nie zdoławszy pozbawić Klary wrodzonego jej wdzięku, odjęła jej wszakże właściwą pewność siebie i to zacięcie, które stanowi charakterystyczną cechę gry panny Pysznikówney, a z którem byłoby tak do twarzy „miodopłynnej staróściance". Pan Hierowski jako regent nie odpowiedział w tej roli naszym wymaganiom; był to szablonowy „czarny charakter" z przymieszką molierowskiego świętoszka bez żadnej oryginalnej cechy. Mówił przytem p. rejent tak wolno, tak przeciągle, jakby wymowy we Lwowie się uczył. Doskonałym był p. Dębicki jako Dyndalski, a pomniejsze role Perełki i Smigalskiego były również starannie i dobrze odegrane przez pp. Gasińskiego i Szoberta.

Repertoar teatralny. Dzisiaj przedstawienie składane 1. „Dzienniczek Justysi" z panną Pysznikówną. 2. „Zapraszam pułkownika" z panem Fiszerem. 3. „Werbel domowy" z panią Gostyńską i p. Skalskim. Jutro, we wtorek „Prorok" opera Mayerbeera z panią Hellerówną. We środę po raz pierwszy „Szeroka natura", komedya w 3 aktach Ostrowskiego. Tłumaczył z rossyjskiego pan Albert Wilczyński.

Książę Pan, komedya p. Abrahamowicza, została z powodzeniem przedstawioną w Warszawie. Krytyka zaznacza, że pomysł wyborny, wykonanie jednak, potrącające o farsę, pozostawia do życzenia.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 8 lutego)

(=) Na sobotniem posiedzeniu Rady, przy zwykłym komplecie pod przewodnictwem prezydenta p. Mochnackiego, załatwiono sporą część porządku dziennego. Przedewszystkiem zawiadomił prezydent Radę o uchwale wiecu delegatów c. k. gal. Towarzystwa gospodarczego, wyrażającej stolicy kraju uznanie za utworzenie komitetu obywatelskiego wcelu wzięcia udziału w powszechnej akcyi ratunkowej. Dalej podał p. prezydent do wiadomości Rady orzeczenie komisyi złożonej do wybrania gruntu pod budowę szkoły kadetów, która jak to w ostatnim numerze *Gazety* donieśliśmy, oświadczyła się za gruntem przylegającym do parku Stryjskiego.

Z kolei załatwiła Rada parę rekursów w sprawach budowniczych, poczem referował p. Kędzierski o podaniu p. Antoniego Kunickiego, z wnioskiem na wypłatę p. Kunickiemu kwoty 350 złr. z tytułu strat poniesionych przy budowie szkoły wydziałowej żeńskiej, co Rada bez rozpraw uchwaliła.

Rad. p. Kędzierski przedłożył dalej sprawę założenia dróg prywatnych na gruntach realności p. Hillicha, położonych między ulicą Piekarską a Łyczakowską. P. Hillich przedłożył plany parcelacyjne, które jednak nie otrzymały jeszcze aprobaty c. k. skarbu wojskowego, interesowanego w tej parcelacyi, z tego tytułu, że drogi nowe utworzyć się mające dotykają do gruntów szpitala wojskowego Sekcya zaleciła drobne korekty tych planów i zaakceptowała je ostatecznie, proponując Radzie tem samem utworzenie nowej ulicy, łączącej ulicę Piekarską z ulicą Łyczakowską, tudzież drugiej, któraby od tej nowej szła pod kątem prostym do ulicy Głowińskiego. Szerokość przecznicy głównej wynosić ma 7 sążni, zaś przybocznej $6\frac{1}{2}$ s. b. Pomiędzy postawionemi p. Hillichowi warunkami najważniejsze są: P. Hillich odstępuje grunta swe pod obie nowe ulice bezpłatnie na rzecz gminy miasta Lwowa, ma nadto wykonać wszystkie plantacye podług *niveau* wskazanego przez urząd budowniczy miejski, wreszcie zaś przeprowadzić kanał pomiędzy ul. Piekarską a Łyczakowską.

Rada uchwaliła powyższą propozycyę sekcyi z dodatkowym wnioskiem p. Ramułta, ażeby uchwała powyższa miała dopiero wtedy moc obowiązującą, gdy c. k. wojskowość zgodzi się na przedłożone przez pana Hillicha plany parcelacyjne.

Panu Sklepińskiemu pozwolono kupić parcelę gruntową na Zamarstynowie, nabytą przez gminę od pana Kaisera, pod warunkiem, że pan Sklepiński zapłaci 255 sążni po 1 zł. 50 ct. Sprawę tę referował radny pan Ramułt.

Wreszcie radny, prof. Zacharyewicz, przedłożył imieniem sekcyi sprawę udzielenia kredytu dodatkowego na ukończenie robót ziemnych około urządzenia *Corsa* we Lwowie. Rada przyznała bez rozprawy żądaną kwotę 2500 zł.

Na posiedzeniu tajnem przyszła sprawa nadania prezenty na gr. kat. probostwo w Malechowie, lecz w głosowaniu nad trzema kandydatami (ks. Konowalec, ks. Obryśków i ks. Bandyra), okazał się brak kompletu, w skutek czego sprawę tę odroczono.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 10 lutego 1890.

Lwów, pszenica 8·50 do 9·10, żyto 7·40 do 7·80, jęczmień 6·— do 8·—, owies obroczny 7·— do 7·50, rzepak 15·50 do 16·50, groch 7·— do 12·—, wyka 5·50 do 6·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 55·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 8·50 do 9·40, żyto 7·— do 7·25, jęczmień browarny 6·— do 8·—, owies —·— do 7·—, groch 7·— do 11·—, wyka 4·80 do 5·25, rzepak 15·— do 16.—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 36·— do 50·—, koniczyna biała —·— do —·— koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·30 do 8·75, żyto 7·— do 7·60, jęczmień 6·50, do 8·—, owies 6·80 do 7·20, groch 7·— do 11·50, wyka —·— do —·—, rzepak 15·— do 16·—, lnianka

Podwołoczyska, pszenica 8·90 do 9·65, żyto —·— do 7·65, jęczmień 6·50 do 8·75, owies 7·— do —·—, groch 7·— do 12·—, wyka —·— do —·—, rzepak 16·— do 16·70, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 55·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel od 25·— do 45·— zł. za 56 *kilo*, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów *pro loco* Lwów 11·50 do 11·75 zł.

Usposobienie spokojne. Transakcye nieliczne.

*) Przedruk wzbroniony.

Kolej Karola Ludwika. Od 11 stycznia do 20 stycznia b. r. było przychodu na linii Lwów-Kraków 160.867 zł — ct, na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 44.629 zł — ct., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 7 578 zł. — cnt., na linii Dembica-Rozwadów 1.640 zł. — ct., ogółem 214.714 zł. — ct. W tym samym okresie roku zeszłego było przychodu na pierwszej linii 151 526 zł. — ct., na drugiej 38.129 zł. — ct., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 5.619 zł. — ct., na linii Dembica-Rozwadów 1.787 zł. — ct., ogółem 197.061 zł. — ct. Od 1 do 20 stycznia bieżącego roku wynosił przychód na linii Lwów-Kraków 327.392 zł. — ct, na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 89.372 zł. — ct., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 14.655 zł. — ct., na linii Dembica Rozwadów 3.304 zł. — ct., ogółem 434.723 zł. — ct., a w tym samym okresie roku zeszłego na pierwszej linii 304 477 złr. — ct., na drugiej 82.649 zł. — ct, na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 12.462 zł. — ct., a na linii Dembica Rozwadów 3.757 zł. — ct., ogółem zaś 403.345 złr. — ct.

*** **Wyrób wódki w Galicyi**. W miesiącu grudniu r. 1889, w 511 gorzelniach wywarzono ogółem 6,947.816 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu: Największa ilość gorzelni była w ruchu w powiecie brodzkim 96 w których wywarzono 1,515.425, tarnopolskim 95 (1,433.937), przemyskim 55 (742.774), rzeszowskim 50 (483.879), tarnowskim 39 (292.375), kołomyjskim 35 (508.730), stanisławowskim 33 (485.879), sanockim 33 (750.483), krakowskim 30 (198.830), lwowskim 20 (273.576), samborskim 16 (213.719), nowosądeckim 9 (48.209 stopni alkoholu).

*** **Wyrób piwa w Galicyi**. W miesiącu grudniu rokn 1889 ogółem było w ruchu 153 browarów galicyjskich, w których wywarzono 64.384 hektolitrów piwa. Najwięcej browarów, bo 21, było w ruchu w powiecie rzeszowskim, wywarzono (5.452), hekt., następnie w powiecie brodzkim 19 (4.766 hekt.), w tarnopolskim 17 (4.810 hekt.), w przemyskim 15 (5.085 hekt.), w stanisławowskim 12 (4.507 hekt.), w nowosądeckim 11 (2.992 hekt.), krakowskim 11 (5.907 hekt.), w lwowskim 10 (3.418 hekt.), w sanockim 9 (2.220 hekt.), tarnowskim 8 (3 876 hekt.), w samborskim 7 (2.807 hekt.), w mieście Lwowie 5 (10.610 hekt.), w mieście Krakowie 4 (6.830 hekt.), w powiecie skarbowym kołomyjskim 4 (1.104 hektolitrów piwa wywarzono)

*** **Produkcya i sprzedaż soli**. W miesiącu grudniu roku 1889 wynosiła produkcya soli w Galicyi —.— centn. metr. sprzedaż zaś z zapasów 110.705 centn. metr. W tym samym miesiącu roku 1888 wynosiła produkcya —.— centn. metr. sprzedaż zaś z zapasów 102.133 centn. metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu grudniu roku 1889 wyprodukowano o —·— cent. metr., sprzedano zaś o 8.572 cent. metr. więcej, niż w tym samym miesiącu roku 1888.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pani i Najd. Arcyksiężna Marya Walerya wyjechały wczoraj przedpołudniem z osobami swego orszaku do Budapesztu.

Korespondent wiedeński *Czasu* dowiaduje się z poważnego źródła, iż przedłożenie rządowe w sprawie indemnizacyi galicyjskiej wniesione zostanie do Izby poselskiej w ciągu bieżącego tygodnia.

Zwołana przez p. Ministra wyznań i oświaty ankieta dla dania opinii o niektórych sprawach pozostających w związku ze szkołami gymnazyalnemi ukończyła przedwczoraj swe prace.

C. k. Ministerstwo rolnictwa udało się do wspólnego Ministerstwa wojny z prośbą,

aby zechciało zezwolić na wydawanie rolnikom otrębów z eraryalnych młynów, pod warunkami, przyznanemi rolnikom Węgier. Ministerstwo wojny zgodziło się na to, i nadesłało równocześnie Ministerstwu rolnictwa wykaz, uwidoczniający te ilości otrębów, jakie są spodziewane w roku 1890 w odnośnych wojskowych okręgach terytoryalnych, oraz uwidoczniający sposoby stopniowego wydawania, względnie sprzedaży w pojedynczych stacyach owych ilości otrębów stronom, które do tego będą upoważnione przez c. k. Ministerstwo rolnictwa.

Według tego wykazu, będzie do pozbycia:

W krakowskim wojskowym okręgu terytoryalnym 3.075 centnarów metrycznych otrębów. po cenie przeciętnej 3 zł. 68$^{5}/_{10}$ ct. za centnar m.

W przemyskim: 2211 centn. metr. po 4 zł. 15 ct.

W jarosławskim: 460 cent. metr. po 3 zł. 82 $^{5}/_{10}$.

W rzeszowskim: 300 cent. metr. po 3 zł. 49$^{5}/_{10}$.

W tarnopolskim: 420 cent. metr. po 3 zł. 64$^{5}/_{10}$.

W stanisławowskim: 645 cent. metr. po 3 zł. 75 ct,

Co się tyczy lwowskiego okręgu terytoryalnego, to ze względu na to, iż nie ukończono tu jeszcze zakupna żyta na rok 1890, odnośne daty będą dopiero później ogłoszone i podane do publicznej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo ma się porozumieć w tej sprawie z Towarzystwami gospodarczemi we Lwowie i Krakowie, a to celem powiadomienia kół interesowanych, z tą uwagą, iż rolnicy, pragnący nabywać otręby, mają się udać, celem otrzymania upoważnienia, bezpośrednio do Ministerstwa rolnictwa.

Dotychczas niezapadło jeszcze ostateczne postanowienie, co do terminu zebrania się pruskiej rady stanu dla wzięcia pod obrady kwestyi robotniczej. Wedle zapewnień pochodzących ze źródeł oficyalnych, zebranie to nastąpi w czasie bardzo niedalekim.

Germania dowiaduje się, iż w Watykanie powitano z wielkiem zadowoleniem oba socyalno-polityczne reskrypta cesarskie. Papież chwalił przedewszystkiem, iż uregulowanie ochrony robotników ma mieć charakter międzynarodowy.

Ze względu na wiadomość dzienników niemieckich, iż rząd berlińsk i udzielił OO. Jezuitom upoważnienia do wykonywania w koloniach niemieckich ich apostolskiego urzędu i że Watykan został w tych dniach o tem urzędownie zawiadomiony, pisze korespondent watykański *Pol. Corr.*, iż rząd niemiecki przyrzekł udzielić wzmiankowanego upoważnienia jeszcze przed dwoma laty a najnowsza nota ks. Bismarcka stwierdziła tylko poprzednie oświadczenie gabinetu berlińskiego.

Kardynał Józef Pecci, brat Jego św. Leona XIII zmarł w Rzymie w sobotę, d. 8 b. m. o godzinie 3 po południu wskutek zapalenia płuc, które wywiązało się po przebyciu influenzy. Ś. p. Józef Pecci urodził się w Carpinetto d. 13 grudnia 1807 r., wstąpił w r. 1825 do Zakonu OO. Jezuitów i sprawował w nim do r. 1848 rozmaite posady profesorskie. Po wypędzeniu Jezuitów udał się do Perugii. Papież Pius IX mianował go profesorem Akademii rzymskiej „Sapienza", zaś Leon XIII papieskim prałatem domowym i podbibliotekarzem Kościoła św., wreszcie zaś na specyalne prośby św. Kollegium kardynałem dyakonem. We wrześniu roku ubiegłego odprawił ś. p. Józef Pecci sekundycye w kościele św. Ignacego w Rzymie. Jakkolwiek dźwigał już poważny ciężar wieku, liczył bowiem 82 lata (o dwa lata był starszym od Ojca św.), przecież jeszcze żywo zajmował się studyami i czynnym był w rozmaitych kongregacyach kardynalskich. Dla szczególnych swych przymiotów używał w gronie św. Kollegium jak i wśród szerokich kół wiernych nadzwyczajnej sympatyi, która objawiła się zwłaszcza w ostatnich dwóch dniach, kiedy to nieustannie tak mnóstwo osób prywatnych jak korporacye całe wypytywały o przebieg jego choroby.

Z Belgradu donoszą, iż delegat serbskiego rządu p. Stefanowicz, wysłany do Sofii dla rokowania z Bułgaryą w sprawie traktatu handlowego, stanowczo został odwołany, ponieważ starania, czynione przez rząd serbski w celu otrzymania przyrzeczonej dawniej jasnej odpowiedzi na ostatnie propozycye Serbii, spełzły na niczem.

Dalej zawiadamiają z Belgradu, iż około dwustu osób umknęło z Bułgaryi przez serbską granicę do Pirotu i Wranii chroniąc się przed śledztwem jakie rozwinął rząd sofijski z powodu wykrytego spisku. Wszystkie należą do stronnictwa Cankowa.

Biuro Reutera dowiaduje się z ateńskich źródeł dyplomatycznych, że gabinet Trikupisa stanowczo jest zdecydowany nie zgodzić się na stan rzeczy, wytworzony ostatnim firmanem sułtańskim na Krecie i czyni potajemne przygotowania, ażeby w danym razie rozpocząć samodzielną akcyę na korzyść Kreteńczyków. Mocarstwa środkowo-europejskie dały jednak wielokrotnie rządowi ateńskiemu do poznania, że Grecya w takim razie sama musiałaby ponosić następstwa swojego postępowania. Pogłoska, jakoby mocarstwa zamierzały poczynić kroki celem cofnięcia firmanu sułtańskiego, jest nieuzasadnioną. Rząd angielski ogranicza się na bacznej obserwacyi dalszego rozwoju wypadków na Krecie.

Aresztowanie ks. Orleańskiego stało się *l'événement du jour*. Na innem miejscu podajemy bliższe szczegóły. Aresztowanie wywołało w obozie republikańskim dwie opinie. Jedni sądzą, że rząd wykonał ściśle ustawę, drudzy mniemają, że korzystniejsze byłoby odstawienie księcia do granicy bez procesu. Obóz monarchiczny bardzo zadowolony z tego śmiałego debiutu młodziutkiego księcia na arenie politycznej. W rozmowie z pewnym dziennikarzem, Cassagnac wyrażał się entuzyastycznie o tym postępku ks. Orleańskiego.

W Izbie ma być wniesiona interpelacya. Rada ministrów obradowała nad tą sprawą. Według ustawy książę nie może być skazany na karę mniejszą niż dwa lata więzienia, zdaje się, że prezydent Carnot wtedy ułaskawi skazanego, a ten, jak utrzymują, nie przyjmie ułaskawienia. Proces we środę toczyć się będzie przed 8. Izbą sądu policyi poprawczej.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Paryża, że monarchiści nie wiedzieli zupełnie o zamierzonym kroku księcia.

W Izbie włoskiej zakończono obrady nad projektem ustawy o służbie bezpieczeństwa publicznego. Na posiedzeniu tem przyjęła Izba stosownie do wymagań rządu ustęp, który upoważnia rząd do składania z urzędu zależnych od miasta organów bezpieczeństwa.

Według *Indépendance Belge* wysłała Szwajcarya zaproszenia na proponowaną pierwotnie konferencyę robotniczą na 5 maja b. r., właśnie w tym dniu, w którym wyszły reskrypta cesarza Niemiec. — Dzienniki berneńskie donoszą, że związkowa Rada szwajcarska zgadza się na inicyatywę cesarza Niemiec, ale zamyśla mimo to obstawać przy swojej propozycyi konferencyjnej.

Dzienniki belgijskie mówią bardzo przychylnie o reskryptach cesarza niemieckiego. Stronnictwo socyalistyczne w Belgii odzywa się z wielkiem uznaniem dla projektu cesarskiego w sprawach robotniczych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 10 lutego. Baron Ozegowicz, tajny radca, zmarł tutaj.

Wiedeń, 10 lutego. (*Tel pryw.*) *Montagsrevue* zaprzecza wiadomości jakoby hr. Oswald Thun miał objąć tekę ministra rolnictwa.

Wiedeń, 10 lutego. Stan banku austro-węgierskiego z dniem 7-go lutego był następujący: banknoty w obiegu 401,946·000 zł. (mniej o 5,173·000 zł. aniżeli poprzedniego tygodnia); zapas kruszcowy 242,118·000 zł. (mniej o 12.000 zł); portfel 143.666.000 zł. (mniej o 2,424.000 zł.); lombard 25,043.000 zł. (mniej o 1,546.000 zł.); rezerwa w banknotach 46,647·000 zł. (więcej o 5,165.000 zł.)

Praga, 10 lutego. (*Tel. pryw.*) We wczorajszem zebraniu partyi niemieckiej wzięło udział blisko 2.500 osób. Po przyjęciu rezolucyi, wzniesiono okrzyk na cześć Najjaśniejszego Pana, powtórzony z zapałem. Po zamknięciu zgromadzenia odbył się komers.

Cieplice, 10 lutego. Wiec czesko-niemiecki uchwalił jednomyślnie rezolucyę wyrażającą zadowolenie z powodu wyniku konferencyi wiedeńskiej i oświadczającą, że dalsza praca nad rozwojem niemieckiego plemienia jest obowiązkiem wszystkich sfer niemieckich. Wiec wysłał do hr. Taaffego telegram wyrażający Najj. Panu hołd, wierność i wdzięczność.

Peszt, 10 lutego. Na bankiecie Szecheny'ego w kasynie narodowem, urządzono sympatyczną manifestacyę na cześć złożonego chorobą hr. Andrassego.

Zadar, 10 lutego. Zmarł tutaj prawosławny biskup Kuczewicz.

Berlin, 10 lutego. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza reskrypt gabinetowy, dotyczący utworzenia nowego (16) lotaryńskiego i (17) zachodnio-pruskiego korpusu armii.

Petersburg, 10 lutego. Ogłoszony został ukaz carski, który poleca zaciągnięcie nowej czteroprocentowej pożyczki w złocie, drugiej emisyi, mającej być wydanej w r. 1890 w sumie 90 milionów rubli złotem, a to w celu ściągnięcia pożyczek: angielskiej z r. 1864 i holenderskiej z r. 1866, jak niemniej w celu skonwertowania pożyczki z r. 1855. Nowa pożyczka będzie raz na zawsze uwolnioną od wszelkich podatków.

Belgrad, 10 lutego. (*Tel. pryw.*) Skupczyna otwarta będzie 13 b. m; pierwszym przedmiotem obrad będą umowy względem objęcia kolei serbskich przez państwo i sprawa monopolu soli. Komisya reorganizacyjna postanowiła zaprowadzić w nowych okręgach takie urządzenia jakie istnieją w komitatach węgierskich.

Sofia, 10 lutego. *Agence Balcanique* oświadcza, że doniesienie *Corresp. de l'Est* jakoby książę Ferdynand objawił radzie ministrów, zamiar abdykacyi, zaś rada nie akceptowała tego zamiaru, jest prostym wymysłem.

Zamieszkały w Ruszczuku poddany rossyjski Naudin, podejrzany o należenie do spisku Panicy, został uwięziony. Zabrane papiery wykazują niewątpliwie, że istniały stosunki pomiędzy Kałupkowem a dragomanem rossyjskiego poselstwa w Bukareszcie Władze posiadają nadto pismo Kałupkowa do Panicy, tej treści, że chwila obecna jest korzystną do obalenia rządu, że jednak stać się to musi bez rozlewu krwi. Wiadomość o uwięzieniu pułkownika Nikołajewa, komendanta wojsk w Bułgaryi południowej, jest fałszywą.

Wszyscy oskarżeni zostaną oddani sądowi wojennemu. Proces ma się rozpocząć za dziesięć dni. W kołach wojskowych sofijskich zostaną przedsięwzięte zmiany.

Sofia, 10 lutego. *Tel. pryw.*) Doniesienia dzienników o rozmiarach spisku w Bułgaryi bardzo są przesadzone. Stambułow prowadzi sam dochodzenie; jedynie na granicy serbsko-bułgarskiej zaprowadzona silna kontrola.

Paryż, 10 lutego. Dzienniki wymieniając tych, którzy odwiedzili wczoraj uwięzionego ks. Orleanu podnoszą przedewszystkiem odwiedziny deputowanego Piou, który agituje w Izbie za utworzeniem prawicy konstytucyjnej. Dzienniki poczytują tę wizytę za znak pojednania stronnictwa z orleanizmem.

Cannes, 10 lutego. Wczoraj otwartym tu został francusko-włoski kongres rewolucyjny. Socyaliści oświadczyli się przeciw propozycyi przywrócenia dalszych włosko-francuskich stosunków i przeciw zawarciu traktatu handlowego między Włochami i Francyą, przyczem zalecali ogólną rewolucyę.

Le Mans, 10 lutego. Przy otwarciu giełdy towarowej oświadczył minister Tirard, że program gabinetu polega głównie na badaniu kwestyj ekonomicznych i zagadnień społecznych. Co do reformy taryf cłowych — mówił minister — najważniejszą rzeczą jest utrzymać równowagę pomiędzy interesami wszelkich stron. Agitacye w kwestyi cłowej były zbyt przesadzone. Nie należy przyjmować żadnych nieprzezornych zobowiązań. Gabinet dopóki będzie posiadał zaufanie parlamentu i kraju, dopóty będzie dalej prowadził dzieło ukojenia, zgody i postępu. nie zrażając się żadnemi frazesami gróźb lub też fantastycznemi baśniami o różnicy zdań w łonie gabinetu. Rząd, jakkolwiek czujny sam w sobie i silny, nie odtrąca jednak nikogo, owszem, życzy sobie współdziałania w pracy około zjednoczenia i zespolenia wszystkich Francuzów.

Rzym, 10 lutego. Prezydya senatu i Izby wręczyły królowi adresy kondolencyjne z powodu śmierci księcia Aosty. Król odpowiedział, że manifestacye wielkiego współczucia nakładają nań większy niż kiedykolwiek obowiązek poświęcenia nawet swych familijnych uczuć na ołtarzu ojczyzny.

Lizbona, 10 lutego. Według *Gazette de Portugal* wszelkie wiadomości o konferencyi państw europejskich w celu załagodzenia angloportugalskiego zatargu są przedwczesne.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8 lutego 1890 r., godzina 1 minut 50. Alp. Towarz. górnicze 106·20, Węgierskie akcye kredytowe 348·—, Akcye anglo-austryackie 166·10, Akcye banku Union 256·75, Akcye kolei Karola Ludwika 187·25, Akcye kolei północnej 262·50, Akcye kolei południowej 135·35, Losy tureckie 36·10, Akcye kolei państwowej 218·—, Akcye kolei Alföld. —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiei 234·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 191·—, Wiedeńskie losy komunalne 143·25, Akcye tytoniowe 116·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105·—, Losy regulacyi Cisy —·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Akcye kolei Elbetal 222·—, Akcye banku dla krajów koronnych 237·10, 4-prc. węgierska renta złota 103·35, Akcya banku związkowego 122·60, Akcye banku obrotowego —·—, Rubel papierowy 1·28·25, Węgierskie losy —·—, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, węgierska rent. papierowa 99·20. Usposobienie słabe.

Wiedeń, 10 lutego 1890, godzina 10 minut 35. Akcye kredytowe 325·65, Anglo-austryackie 167·60, Uuionbank 258·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 136·50, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4$^{1}/_{2}$ prc. listy zastawne banku krajowego 98·50, 4$^{1}/_{2}$-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 97·—, Napoleondor 9·42·—, Rubel papierowy 238·60, 4-prc. węgierska renta złota 103·75. Usposobienie silne.

Wiedeń, 8 lutego 1890 r. godzina 5 minut 50. Akcye kredytowe 322·50, Anglo-austryackie —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 238·60, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa 89·—, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe 106·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 4$^{1}/_{2}$ prc. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 9·42·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 8 lutego 1890 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —.— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 12·62 do 12·75 zł. Szczecin: Pszenica —.— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł., spirytus —.— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., Kolonia —·— do — — zł., rzepak —·— do —·— zł. za 100 kilogramów jesień. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 8·39 do 8·41 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień) 201·50 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 33·60 zł., rzepakowy olej —·— do — —, zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący 52·40 fr. olej rzepakowy —·— do —·— fr., spirytus —·— do —·— fr.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

W teatrze hr. Skarbka.

W poniedziałek dnia 10 lutego 1890.
Rozpocznie.

Dzienniczek Justysi

komedja w jednym akcie Józefa Kościelskiego.

Pani Wolska . . . panna Cichocka
Justysia jej córka . . panna Pysznikówna
Pan Opolski . . . pan Zboiński
Gustaw, jego syn . . pan Walewski

Rzecz dzieje się na wsi u pani Wolskiej.
Nastąpi.

Zapraszam pułkownika

komedja w jednym akcie Eugeniusza Labiche'a i Marc-Michela.

Carbonel . . . pan Fiszer
Pułkownik Beraard . . pan Woleski
Juljusz . . . pan Walewski
Eliza, żona Carbonnela . panna Pysznikówna
Izydor, sługa Carbonnela . pan Dębicki

Rzecz dzieje się w Paryżu.

WERBEL DOMOWY

obrazek ludowy w 1 akcie ze śpiewami i tańcami Gregorewicza. Muzyka Kratzera.

Piotr Bąbała, stary żołnierz . pan Skalski
Bąbalina, jego żona . panni Gostyńska
Basia, ich córka . . pani Radwan
Józefek, wyrostek . . pan Wysocki
Janek, młody oryl . . pan Laskowski
Urban, bogaty młynarz. .pan Myszkowski
Wieśniacy, wieśniaczki.—Rzecz dzieje się przed domem Bąbały na wsi.

Zakończy.

Mazur Wilanowski w sześć par.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Jutro we wtorek „PROROK“ opera w 5 aktach 9 odsłonach Mayerbeera.

Nadesłane.

PRZYJECHALI do LWOWA.

dnia 10 lutego.

Hotel Zorża.

Pp. T. Kielanowski z Kozłowa, dr. F. Gromnicki z Tarnopola, dr. S. Glogier z Tarnopola J. Schulz ze Szczecina.

Hotel Francuski.

J. hr. Tarnowski z Chorzelowa, J. hr. Mycielski z Krakowa, H. Treter z Laszek królewskich.

Hotel Angielski.

Pp. L. Lipiński ze Starzawy, T. Torska z Dunajowa, Ks. S. Steciak z Kamionki.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 m. 3 po południu pociąg kuryerski — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg kuryerski — o godz. 7 wieczór pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg kuryerski — o godz. 6 m. 22 wieczór pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 2 m. 28 po południn pociąg kuryerski — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 52 przed południem pociąg mięszany — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg kuryerski — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 23 przed południem pociąg mięszany — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg kuryerski — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;
g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;
g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;
ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;
g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
g. 8 m. 5 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
z BEŁZCA g. 5 m. 21 po południu pociąg mięszany.

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI g. 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróż, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;
g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;
g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa; Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna,
w kierunku do BEŁZCA g. 7 m. 43 z rana pociąg mięszany do Bełzca i Sokala;
w kierunku do STANISŁAWOWA g. 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i do Husiatyna;
g. 4 m. 25 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu;
g. 10 m. 13 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 8. lutego 1890.

	płacą (walutą austr.) zł.	ct.	żądaja (walutą austr.) zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	186	—	189	—
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	234	—	237	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	298	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	101	25	102	25
" " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	105	50	106	50
Banku kraj 4½ pr. wa. los. 51 l.	98	50	99	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101	50	102	50
" " " 4 pr w. a.	97	40	98	40
" " " 5 pr. los. w 37 l.	101	50	102	50
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.	94	40	95	40
" " " 4½ pr. " " 52	99	60	100	60
" " " 4 pr. " " 56	93	40	94	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	55	—	58	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi	46	—	49	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	25	105	25
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	91	60	92	60
Oblig. komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	50	101	50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a I. emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	—	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4¼ pr. wa.	97	25	98	25
5. Losy miasta Krakowa	23	—	25	—
" " Stanisławowa	—	—	36	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	49	5	59
Dukat cesarski	5	56	5	66
Nepoleondor	9	40	9	50
Półimperyał	9	65	9	75
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	32	1	42
" " papierowy . .	1	27	1	29
100 marek niemieckich . . .	57	65	58	65

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7. lutego 1890.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	88.65	88.85
luty-sierpień	88.60	88.80
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	88.80	89.—
kwiecień-październik	88.80	89.—
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	133.50	134.50
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	141.25	141.75
" " 1860 po 100 złr. 5 pr. . .	144.—	145.—
" " 1864 po 100 złr.	176.75	177.25
" " 1864 po 50 złr.	176.75	177.25
Renty Com. po 42 litr. austr. . . .	149.60	150.10
Listy zast. domen. państw. po 120 zł 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	101.95	102.15
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.65	110.85
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.25	105.25
Galicyi	104.50	105.50
Niższej Austryi	109.—	110.25
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	88.70	89.20
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	165.80	166.30
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	323.75	324.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	590.—	594.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	300.75	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł	238.—	238.40
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	934.—	937.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	58.50	60.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	335.—	337.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2625.—	2635.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	188.—	189.—
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	234.75	235.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	218.25	218.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	136.—	136.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	195.—	195.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.25	101.75
" " " premiowe po 3 pr.	108.50	109.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 36 l. 6 pr.	97.50	98.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . .	96.80	—.—
" " " " po 5 pr. . .	101.60	102.50
" " " " po 5 pr. w 37 latach zwrotne	101.60	102.50
Banku kraj 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.50	99.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi . . . . ,	100.25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	106.—	—.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.70	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr. . .	102.50	104.
" Zakł. kr. ziem. po 5½ pr. . .	101.50	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102.—	102.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k. . .	100.90	101.60
" " po 109 zł. w. a. . .	101.70	102.50
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	100.—	100.60
dtto (Jarosław-Sokal) . .	99.50	100.—
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . .	82.50	83.10
z r. 1884 . .	90.—	90.80
z r. 1866 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	102.—	102.60
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	182.50	183.50
Clarego po 40 zł. m. k.	58.—	59.—
Tow. żegl. par na Dunaju po 100 zł. m. k.	130.50	131.50
Keglevicha po [illegible] zł. m. k.	—.—	36.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.50	24.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	24.—	24.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	61.—	62.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.—	57.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.60	20.—
" " węg. " po 5 zł.	12.55	12.95
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20.50
Salma po 40 zł. m. k.	60.25	61.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	—.—	34.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k. . .	—.—	151.—
" " po 50 zł. w. a. . .	—.—	72.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40.75	41.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	55.—	56.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.70	119.10
Paryż za 100 fr.	46.90.—	46.97.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.59.—	5.61.—
" pełnej wagi	5.56.	5.58.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.40.50	9.41.50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 8. lutego 1890.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	88	90
" " " w srebrze .	88	90
Renta w złocie	110	50
5 pr. austr. renta marcowa	101	85
Akcye banku austro-węgier	933	—
" " kredytowego wiedeńskiego	321	—
Londyn	119	
Napoleondor	9	42
Dukat cesarski men.	5	59
100 marek niemieckich	57	02½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 10450 (703 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu włościańskiego we Lwowie a mianowicie 9 rat po 19 zł. 90 ct. reszty kapitału w sumie 338 zł. i 42 zł. 55 ct. z pn. odbędzie się dnia 14 marca i 11 kwietnia 1890 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod lk. 122 w Jelnie położonej według wyk. hip. l. 336 tejże gminy Błażeja Drozdrzała własnej.

Cena wywołania 750 zł. aw.
Wadyum 75 zł. aw.
Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Leżajsk, 19 grudnia 1889.

L. 6887 (776 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że w dniach 12 marca i 2 kwietnia 1890 każdą razą o godzinie 10 rano odbędzie się celem zaspokojenia sumy 200 zł. aw. zpn. od nieobjętej masy spadkowej Antoniego Hampla się należącej, publiczna licytacya realności lw. 113 w Makuniowie położonej ciało tabularne stanowiącej dłużnika własnej.

Cena szacunkowa 1760 zł. wa.
Wadyum 17 zł. 60 ct.
Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze.
Sądowa Wisznia 30 września 1889.

L. 192 (803 1—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo wykonania budowli konserwacyjnych, które w latach 1890, 1891 i 1892 na gościńcach powiatowych w okręgu budownictwa krakowskim wykonane być mają, odbędzie się dnia 28 lutego 1890 r. w c. k. Starostwie w Krakowie licytacya ofertowa.

Cena fiskalna robót, które w r. 1890 wykonane być mają wynosi:

W sekcyi drogowej Wielickiej	zł.	5407·48
" " Podgórskiej	"	1898·20
" " Zatorskiej	"	1833·87
Razem		9139·55

Oferty mają być wnoszone na każdą sekcyę osobno, lub na kilka albo też na wszystkie sekcye razem.

Jeżeli oferta obejmować będzie kilka sekcyj drogowych, w takim razie zaofiarowanie podać należy dla każdej sekcyi osobno albowiem zatwierdzenie nastąpi w każdym razie tylko według pojedynczych sekcyi.

Bliższe warunki tyczące się tego przedsiębiorstwa jako to: wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, plany ogólne i szczegółowe warunki budowy, przejrzane być mogą w wymienionem Starostwie, gdzie także najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty ostemplowane marką na 50 ct. i zaopatrzone w wadyum wynoszące 5 prc. sumy fiskalnej, z wyrażeniem cen ofiarowanych nie tylko cyframi, ale także literami.

Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów, 5 lutego 1890.

L. 9696 (702 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu włościańskiego mianowicie 8 rat po 9 zł. 75 ct., 113 zł. 2 ct. odbędzie się dnia 14 marca i 11 kwietnia 1890, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. k. 36 w Kuryłowce położonej whl. 235 Bartłomieja Matusia własnej.

Cena wywołania 300 zł. wa.
Wadyum 30 zł. wa.
Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze
Leżajsk, 16 grudnia 1889.

L. 12733 (812 1—3)

Na zaspokojenie kosztów sporn 52 zł. 46 ct. i egzekucyjnych dla Emilii Jurkiewicz przypadających odbędzie się w tutejszym dnia 21 lutego i 14 marca 1890 Sądzie licytacyja sprzedaż ½ części idealnej realności dłużniczek Franciszki Horodzikiewicz i Maryanny Sniadanko własnej pod l. 478 w Jarosławiu na górno Leżajskiem przedmieściu położonej.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania 160 zł.
Bliższe warunki akt opisania i detaksacyi dostarczy registratura.
C. k. Sąd powiatowy.
Jarosław 20 listopada 1889.

L. 6672 (792 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza że w dniu 19 marca i 16 kwietnia 1890 każdą razą o godzinie 10 rano odbędzie się celem zaspokojenia 16 rat a 6 zł 50 ct i reszty 77 zł. 38 ct wa. zpn. na rzecz publiczna licytacya ciała hipotecznego lw. 116 księgi gruntowej Chorośnicy Michała Stupnickiego i innych własnego.

Cena szacunkowa 100 zł.
Wadyum 10 zł.
Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze.
Sądowa Wisznia 9 listopada 1889.

L. 7980 (761 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że dnia 19 lutego i dnia 19 marca 1890 zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nk, 113 w Serednicy położonej wedle wykazu hip. l. 18 dłużnika Piotra Diaczyszyna własnej na pokrycie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 17 rat po 6 zł. i reszty kapitału 44 zł. 80 ct wa. zpn.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Kurator wierzycieli miejscowy notaryusz p. Morwitz.

Ustrzyki dolne, 30 listopada 1889.

L. 8457 (757 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kocie 168 zł. 40 ct. aw. zpn. zostanie realność pod l. k. 59 w Strzelbicach położona wedle wyk. hip. l. 292 Mikołaja, Michała, Maryi, Anny i Iwana Stefanów własna 26 lutego 1890 i dnia 28 marca 1890 o godzinie 10 przed południem na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 400 zł· na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Zakład wynosi 40 zł. aw.

O tem zawiadamia się wierzycieli którzy po dniu 28 sierpnia 1888 prawa rzeczowe nabyli, lub którzyby o takowej zawiadomieni nie zostali do rąk kuratora p. Maryana Władyczyńskiego w Staremmieście i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy.

Staremiasto, 24 grudnia 1889.

L. 8873 (762 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Walentego Cieślika w kwocie 72 zł. w dniach 28 lutego 1890 i 28 marca 1890 w Sądzie o godzinie 9 rano 1/4 część realności pod l. 370 w Wieliczce przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 76 zł. 91½ ct.

Zakład 8 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze Sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 19 stycznia 1890.

L. 9940 (722 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Żółkwi w sprawie egzekucyjnej Banku krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. księstwem Krakowskiem we Lwowie przeciwko Janowi Lang starszemu i masie spadkowej śp. Małgorzaty z Weberów Lang o zapłacenie kwoty 17 zł. 77 ct. aw. zpn. odbędzie się na rzecz Banku krajowego królestwa Galicyi i Lrdomeryi z Wielkiem księstwem krakowskim we Lwowie publiczna licytacya przymusowa realności wykazem hip. l. 159 i 272 dla gminy kat. Mierzwica z Wiesenbergiem objętej własnością Jana Langa starszego i masy spadkowej Małgorzaty z Weberów Lang będącej dla powyższej pretensyi za hipotokę służącej na 2139 zł. aw. ocenionej w dwóch terminach a mianowicie na dniu 10 marca 1890 i na dniu 21 kwietnia 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Na pierwszym terminie będzie realność sprzedaną tylko powyżej ceny szacunkowej, lub za tęż cenę, na drugim także poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum 214 zł. aw

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony dr. Michał Korol adwokat krajowy w Żółkwi.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt ocenienia do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Żółkiew, dnia 20 grudnia 1889,

L. 8132 (774 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 19 lutego 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 26 marca 1890 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 178 według wyk. hip, 95 ks grunt. gminy Myszyn Henryki Hecker własnej na rzecz wys skarbu Państwa pto 33 zł. 10 ct. i 150 zł. 75 ct. zpn.

Cena wywołania 3625 zł.

Wadyum 362 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem p. Henryka Scheib c. k. notaryusza w Peczeniżynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, 27 grudnia 1889.

L. 10065 (676 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 3 po południu w dniu 24 marca 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 kwietnia 1890 nawet poniżej takowej, licytacya realności ld. 69 według wyk. hip. 1082 księgi grunt. gminy kat. Rawa dłużniczki Tauby Reinert zamężnej Igel własnej, na rzecz c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie pto. 4 rat. po 63 zł. 90 ct. zpn.

Cena wywołania 6000 zł.

Wadyum 600 zł.

Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem pana Władysława Górkę.

C. k. Sąd powiatowy.

Rawa, duia 31 grudnia 1889.

L. 11426 (711 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 142 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni w tut. Sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 37 gm. Ostrów Borek objętej, dłużnika Franciszka Jagły własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 6 marca i dnia 10 kwietnia 1890 roku każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli nstanowiono adw. dr. Weislę.

Wadyum wynosi 20 zł.

Bochnia, dnia 19 listopada 1889.

L. 4502 (712 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 142 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Państwa kameralnego w Niepołomicach w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 32 gm. kat. Swiniarów objętej Maryanny z Buczaków Bryłowej własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 6 marca i 10 kwietnia 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej

Wadyum wynosi 48 zł.

Bochnia, dnia 28 września 1889.

L. 382 (726 3-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie sumy 174 zł. 56 ct. wa. z pn. licytacyę realności pod lk. 18 spadkobierców Franciszka Łukaszczykiewicza własnej wyk. hip. l. 20 i 23 gminy Kościejów objętej na dzień 6 marca 1890 i na dzień 10 kwietnia 1890 zawsze o godz. 10 rano w biorze 3.

Cena wywołania 725 zł. wa

Wadyum 72 zł. 50 ct.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za, lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej

Resztę warunków, protokół opisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hip. przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Bliziński.

Lwów, dnia 25 stycznia 1890.

L. 11226 (705 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włośc. a mianowicie 27 rat po 12 zł. wa zpn. odbędzie się dnia 14 marca i 11 kwietnia 1890 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod lk. 187 w Wierzawicach położonej whl. 226 księgi gruntowej tejże gminy Franciszka Kulpy własnej.

Cena wywołania 900 zł. wa.

Wadyum 90 zł. wa.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Leżajsk, dnia 20 grudnia 1889.

L. 10356 (752 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach w kwocie 96 zł. 73 ct. publiczną egzekucyjną sprzedaż połowy realności w Dominikowicach pod nk 61 położonej wyk. hip. l. 59 objętej, Wawrzyńca Hałgasa (syna Jakóba) własnej, oraz 14/48 części realności w Kobylance pod nk. 75 położonej wyk. hip. l. 67 objętej, Józefa Hałgasa (syna Jakóba) własnej, na dzień 10 lutego i 10 marca 1890 każdą razą o godz. 9 w Gorlicach.

Cena wywołania, co do pierwszej realności 375 zł, a co do drugiej realności 1050 zł. aw.

Wadyum co do pierwszej 37 zł. 50 ct., a co do drugiej realności 105 zł. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adw. dr. Karola Neumana.

Resztę warunków licytacyjnych protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Gorlice, dnia 16 grudnia 1889.

L. 7848 (756 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 178 zł. 33 ct aw. zpn. zostanie realność pod lk. 59 rep, 19 w Łopuszance Chominej Kornela i Michała Jaworskich własna dnia 12 lutego 1890 i dnia 14 marca 1890 o godzinie 10 przed południem, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 600 zł. aw. na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Wadyum wynosi 60 zł· aw.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 30 kwietnia 1889 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli lub którzyby o takowej uwiadomieni nie zostali do rąk kuratora p. Maryana Władyczyńskiego w Staremmieście i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy

Staremiasto, 10 grudnia 1889.

L. 7423 (759 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godź. 10 rano w dniu 12 lutego 1890 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 11 marca 1890 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 66/73 w Michniowcu położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Iwana Łysejki własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 150 zł. zpn.

Ce a wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków, protokół opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono kuratora Stanisława Granatowskiego z Turki.

Turka, dnia 30 września 1889.

Zl. 26695 (683 3—3)

In der Executionssache der k. k. priv. galiz Actienhypothekenbank gegen Schaja Neuberger pto. 3 Raten per 1287 fl s. N. G. wird die öffentliche Versteigerung des in der Bukowinaer Landtafel Einlage Nr. 81 eingetragenen im Sprengel des Bezirksgerichtes Kotzman gelegenen Gutes Jużynetz am 18 März 1890 und am 22 April 1890 jedes mal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts abgehalten werden.,

Der als Ausrufspreis angenommene Schätzungswehrth beträgt 106.000 fl. öw.

Das Vadium 10600 fl. öw.

Am zweiten Termine wird das Gut auch unter dem Schätzungswerthe, jedoch nicht unter einem Dritteil des Ausrufspreises hintangegeben werden.

Die weiteren Bedingnisse, sowie das Protokoll über die Beschreibung des Zugehörs dieses Gutes können hiergerichts eingesehen werden.

Hievon wird auch die dem Aufenthalsorte nach unbekannte Hypothekargläubigerin Chaja vel Chajcia Neuberger, sowie diejenigen, denen die Feilbietungsausschreibung vor dem ersten Termine etwa nicht zugekommen sein solte, durch den für sie bestellten Kurator Advokaten Dr. Funkenstein hier verständigt.

Aus dem Rathe des k. k. Landesgerichtess Czernovitz, am 28 Dezember 1889.

L. 13022 (717 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 17 marca 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 kwietnia 1890 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 239 w Przemyślanach według wyk. hip. 524 Jana Wojtanowskiego własnej na rzecz Józefa Michaliszyn pto. 300 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 910 zł.

Wadyum 91 zł. aw.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Aleksandra Zaleskiego w Przemyślanach.

C. k. Sąd powiatowy.

Przemyślany, dnia 27 grudnia 1889.

L 5552 (817 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 20 lutego 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 27 marca 1890 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 35/21 według wykazu hipotecznego 20 gminy Stuposiany objętej Jana Otta i Zofii Herminy Otto własnej, na rzecz Zakładu włościańskiego w likwidacyi pto 109 zł. 54 ct- zpn.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem Piotra Kurysia ck. notaryusza w Lutowiskach.

Lutowiska, dnia 25 listopada 1889.

L. 6200 (821 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 25 lutego i 11 marca 1890 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 20 326 w Żmigrodzie położonych whl. 18 19 ciała tabularne stanowiących dłużnika Mojżesza M. Götzlera a względnie tegoż spadkobierców własnych na zaspokojenie pretensyi firmy fabrycznej Jakóba Grossa w kwocie 113 zł. 49 ct. z pn.

Cena wywołania wynosi 1550 zł.

Wadyum zaś 155 zł.

Protokół oszacowania i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Żmigród, dnia 2 listopada 1889.

L. 224 (813 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str, ogłasza, że odbędzie się w dniu 27 lutego 1890 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 31 marca 1890 nawet niżej takowej każdym razem o godzinie 10 rano licytacya realności wykazu hipot. 132 gminy Jasienica polska objętej Karola i Filomeny Jakobsche własnej na rzecz Zakładu kredyt. włość. we Lwowie pto 6 rat po 13 zł. 33 ct. i 165 zł. 92 ct. z pn.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla niewiadomych z życia i miejsca wierzycieli ustanawia się kuratorem dr. Lenartowicza.

Z c. k. Sądu powiatowego

Kamionka str. 17 stycznia 1890.

L. 4129 (791 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Jędrzejowi Kowal o 8 rat po 2 zł. 38 ct. i reszty kapitału 137 zł. 33 ct. w. a. z przynależnościami, odbędzie się w dniach 12 marca i 9 kwietnia 1890 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie, publiczna sprzedaż realności lk. 7 w Mistyczach wykazem hipotecznym 122 objętej dłużnika własnej, z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i niżej ceny sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Resztę warunków tej sprzedaży dotyczących można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Sądowa Wisznia, 30 października 1889.

L, 13125 (714 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zniesienia współwłasności realności objętej wykaz. hipot. l. 182 gminy kat. Wierzbówka, Iwana Synokiwskiego, Magdy Dziuba, Anny Paszczuk, Pańka i Romana Synokiwskich, Petra Artyma, Romana, Wasylyny i Hafii Osadczuków, Wasyla, Ostafija, Maryi, Jakowa i Magdy Szewczuków własnej odbędzie się na dniu 17 marca 1890 i 22 kwietnia 1890 każdą razą o godzinie 10 z rana, publiczna sprzedaż realności wyk. l. 182 gminy kat. Wierzbówka na rzecz Magdy Dziuba, Anny Paszczuk, Pańka Synokowskiego z tem, że na pierwszym terminie sprzedaną zostanie za lub powyżej zaś na drugim i poniżej ceny szacunkowej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 667 zł. 50 ct.

Wadyum 66 zł. 71 ct.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony adwokat Orłowski w Borszczowie.

Borszczów, 30 grudnia 1889.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7074 (707 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Teodora Szemelowskiego, iż z powodu wniesionej przeciw niemu przez Aleksandra Bobczyńskiego pod dniem 13 grudnia 1889 l. 7074 prośby o wykreślenie prenot cyi prawa zastawu dla sumy 100 zł. m. k. w stanie biernym dóbr Newistka uskutecznionej ustanowiono dla niego kuratorem adw. dra. Flakowicza ze substytucyą adw. dra. Gawła w Sanoku, i do przesłuchania stron termin na 13 lutego 1890 wyznaczono.

Sanok, 31 grudnia 1889.

L. 1106 (663)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie, podaje do wiadomości, że równocześnie uskutecznionym został wpis w rejestrze kandlowym dla firm pojedynczych firmy Jakób Fränkel handel towarów bławatnych i lnianych w Tarnowie dzierzycielem firmy jest Jakób Fränkel.

Tarnów, 23 stycznia 1890.

L. 530 (738 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach w sprawie przekazania kapitału wynagrodzenia za zniesienie prawa propinacyi w dobrach tabularnych Pobiedz w powiecie sądowym kalwaryjskim położonych lwb. 84 objętych, własność uprawnionego do poboru p. Jana Wężyka stanowiących, orzeczeniem c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego we Lwowie z dnia 9go sierpnia 1889 r. l. 12208 w kwocie 15100 złr. w. a. wymierzonego, wzywa wszystkich, którzy do dnia 12 grudnia 1889 roku jako dnia tabularnej adnotacyi oddzielenia prawa do wynagrodzenia za zniesione w tych dobrach prawo propinacyi od tychże dóbr prawo hipoteki na takowych nabyli, ażeby pretensye swoje najdalej do dnia 15 kwietnia 1890 w tutejszym Sądzie zgłosili. Nie zgłaszający się bowiem będzie na podstawie §§. 13 i 21 ces. pat. z zdnia 8 listopada 1853 l. 237 dź. u. p. uważany za zezwalającego na przekazanie swej pretensyi na kapitał wynadgrodzenia według kolei nań przypadającej, porządkiem hipotecznym naznaczonej i przy przyszłej rozprawie nie będzie słuchany, a nadto utraci prawo do wnoszenia opozycyi i innych środków prawnych przeciw ugodzie, któraby interesowani przy rozprawie w myśl § 5 ces. pat. z 25 września 1850 l. 374 dź. u. p. zawarli, jednak tylko wtedy jeżeli jego pretensya została wedle porządku hipotecznego przekazaną na kapitał wynagrodzenia, lub stosownie do § 27 nadal na ziemi zabezpieczoną.

Zgłoszenie ma zawierać dokładne podanie imienia i nazwiska, tudzież mieszkanie zgłaszającego się ewentualnie jego pełnomocnika, który winien przedłożyć ustawowym wymogom odpowiadające, legalizowane pełnomocnictwo, dalej kwotę żądanej wierzytelności hipotecznej w kapitale i procentach, o ile takowe mają równe prawo zastawu z kapitałem i oznaczenie zgłoszonej pozycyi wedle ksiąg hipotecznych.

Jeżeli zgłaszający się przebywa po za okręgiem tutejszego Sądu, winien wymienić pełnomocnika w okręgu tutejszego Sądu przebywającego celem odbierania uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie przesyłane będą poczta do zgłaszającego się z takim samym skutkiem prawnym, jak gdyby do rąk własnych były doręczone.

Wadowice, dnia 25 stycznia 1889.

L. 21088 (767 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie w myśl § 7 ces. pat. z dnia 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. celem wykazania komu wymierzone orzeczeniem c. k. dyrekcyi funduszu propinacyjnego we Lwowie z dnia 1 października 1889 l. 19273 z dnia 27 września 1889 ll. 8361, 8362, 8363 w zaokrąglonych kwotach 150 zł., 150 zł., 150 zł. i 150 zł. w. a. kapitał wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w dobrach „Swierczków część“ „Swierczków część II“ „Swierczków część III“ i „Swierczków część IV“ wedle ks. gr. tab. lwh. 41, 42, 43, 44, Eustachego ks. Sanguszki własnością będących, z tem ograniczeniem, że własność rzeczonych dóbr po śmierci Eustachego ks. Sanguszki przejść ma na tegoż najstarszego syna a względnie wnuka płci męzkiej a w braku tychże na Romana Lubartowicza ks. Sanguszkę, który tę majętność również swemu najstarszemu synowi a względnie wnukowi płci męzkiej pozostawić ma do wypłaty ma być przekazanym, wzywa wszystkich wierzycieli hipotecznych tychże dóbr, aby najdalej do dnia 1 maja 1890 pretensye swe w tut sądzie zgłosili.

Zgłoszenie nastąpić może ustnie lub pisemnie i obejmować winno dokładne podanie imienia i nazwiska tudzież zamieszkania zgłaszającego się, względnie jego pełnomocnika, który przedłożyć ma pełnomocnictwo legalizowane, prawnym wymogom odpowiadające, dalej kwotę wierzytelności hipotecznej w kapitale i procentach o ileby takowe miały równe prawo zastawu z kapitałem, następnie oznaczenie hipoteczne pozycyi zgłoszonej, wreszcie w wypadku, gdyby zgłaszający się zamieszkiwał po za okręgiem tut. Sądu winien wymienić znajdującego się w tut okręgu pełnomocnika do odbierania uchwał sądowych, inaczej bowiem uchwały te przesyłane będą zgłaszającemu się pocztą z tym samym skutkiem jak gdyby do jego rąk własnych były doręczone.

Ktokolwiek zaniecha zgłosić się w terminie wyżej zakreślonym uważanym będzie za zezwalającego na przekazanie pretensyi swej na kapitał wynagrodzenia według kolei na niego przypadającej, nie będzie on już słuchanym przy później zarządzić się mającej rozprawie i utraca prawo czynienia zarzutów i użycia środków prawnych przeciw ugodzie, którąby interesowani zawarli między sobą w myśl § 5 ces. pat. z dnia 25 września 1850 Nr. 374 dz. u. p. wszelako tylko wtedy jeśli pretensye jego przekazano wedle porządku hipotecznego na kapitał indemnizacyjny lub też stosownie do przepisu § 27 ces. pat. z dnia 8 listopada 1853 Nr. 237 dz. u. p. pozostała i nadal ubezpieczoną przy gruncie.

Tarnów, dnia 30 stycznia 1890.

L. 14584 (645 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Josla Ertla, że zpowodu prośby Wolfa Gleichera przyznania wynagrodzenia za odjęte prawo wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w miejscowości Ilnik część Błażowszczyzna ustanowiono mu jako wierzycielowi hipotecznemu kuratora w osobie p. adw. dra. Kohna ze substytucyą p. adw. Budzynowskiego, z którym rozprawa w razie, gdyby się Jossel Ertel lub jego spadkobiercy nie zgłosili przeprowadzoną będzie.

Sambor, dnia 9 stycznia 1890.

Konkursa.

L. 18147 (740 3—3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady prowadzącego metryki izraelickie w okręgu metrykalnym w Sokalu ewentualnie jego zastępcy rozpisuje się niniejszem konkurs do końca marca r. 1890.

Ubiegający się o te posady, mają w tym terminie wnieść swe podania do c. k. Starostwa w Sokalu i wykazać dokumentami.

1. że są obywatelami Państwa Austryackiego, z krajów w Radzie Państwa reprezentowanych, wyznania mojżeszowego.

2. że są nieskazitelnych obyczajów i posiadają odpowiednie wykształcenie szczególnie zaś, że władają w piśmie i mową językami krajowymi.

3. że w siedzibie okręgu metrykalnego już teraz stale mieszkają, lub zamieszkać obowiązują się.

4. że się poddają przepisanemu egzaminowi z instrukcyi wydanej do prowadzenia metryk i z przepisów tych spraw dotyczących.

5. Jakie jest zatrudnienie kompetenta, które przy prowadzeniu metryk zajmować będzie.

6. ustanowiony do prowadzenia metryk będzie w prawie pobierać, za każde wpisanie aktu metrykalnego, i za każde poświadczenie metrykalne należytość w kwocie po 50 ct aw. a za wyciągi familijne (Familienauskünfte) po 1 zł., wyjęte są jednak z pod należytości tych akta dla ubogich w celach urzędowych.

7. ubiegający się, mający już urzędową kwalifikacyę na tę posadę ma takową do prośby dołączyć.

C. k. Starosta.

Sokal, 26 stycznia 1890.

L. 274 (768 3—3)

W myśl uchwały z dnia 31 stycznia 1890 rozpisuje się niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

A. na posadę starszej nauczycielki przy żeńskiej szkole wydziałowej w Tarnopolu z płacą roczną wraz z dodatkami 860 zł. kwalifikacyą do szkół wydziałowych z przedmiotów grupy I. a mianowicie z języka polskiego, ruskiego, z geografii i historyi, kwalifikacya zaś do nauki robót ręcznych kobiecych byłaby pożądaną.

B. Przy szkołach etatowych I. klasowych w Jankowcach, w Józefówce, w Kurnikach, w Kurowcach w Luce wielkiej, w Pokropiwne i w Proniatynie z płacą po 300 zł., zaś w Białoskórce z płacą 176 zł. i 31 $^1/_2$ korca zboża w Isypowcach z płacą 283 zł. i 20 korcy zboża, w Proszowie z płacą 234 zł. 25 ct. i 11 korcy 30 garncy zboża.

C. Przy szkołach filialnych w Kipiaczce i w Stupkach z płacą po 250 zł. zaś w Domamoryczu z płacą 142 i 27 korcy zboża, w Iwaczowie dolnym z płacą 192 zł. i 16 korcy zboża w Luczce z płacą 165 zł. 50 ct. i 25 $^1/_2$ korca zboża, w Smykowcach z płacą 173 zł. 44 ct. i 22 korcy 3 garncy zboża w Zaściance z płacą 169 zł. 25 ct. i 22 korcy zboża.

D. Przy szkołach 2 klasowych na posadę młodszego nauczyciela lub nauczycielki w Kupczyńcach i w Nastasowie po 240 zł.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o posady powyż wymienione mają wnieść podania w przepisane dowody kwalifikacyi i wykazy służbowe zaopatrzone za pośrednictwem swych władz przełożonych najpóźniej do 31 marca 1890.

Podania po upływie terminu wniesione lub nienależycie udokumentowane nie będą uwzględnione.

Tarnopol, 3 lutego 1890

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

L. 106 (739 2—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Stryju ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich a mianowicie.

a). Przy szkołach 1 klasowych etatowych z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem: 1. Daszowie — 2. Felicienthalu gotówką 285 zł. i użytek 5 morgów pola, 3. — Hutarze gotówką 285 zł. i użytek 6$^1/_2$ morgów pola, 4. Jamelnicy, — 5. Jeleńkowatem, — 6. Karlsdorfie w gotówce 275 zł. i użytek 5 morgów pola, 7. Libuchorze, — 8. Orawie, — 9. Pławiu, — 10 Siechowie, — 11. Smorzy, — 12. Sokołowie, — 13. Tarnawce, — 14. Tuchli, 15 Tucholce, — 16. Uryczu, — 17. Wyżłowie w gotówce 290 zł. i użytek 4 morgów 68 □ sążni pola, — 18. Żupaniu.

b). Przy szkołach filialnych z płacą roczną 250 zł. aw. i wolnem pomieszkaniem: l. w Bereżnicy, — 2. Kawczymkącie, — 3. Komarowie, — 4. Koniuchowie, — 5 Koziowej, — 6. Łukawicy wyżnej, — 7. Oleksicach starych, — 8. Podhorcach, — 9. Strychańcach, — 10. Truchanowie.

W szkole w Sokołowie językiem wykładowym jest język polski, — w Szkołach w Felicienthalu i Karlsdorfie, — język niemiecki, we wszystkich zaś innych szkołach — język ruski.

Podania wnosić należy w 6 tygodniowym terminie, licząc od pierwszego ogłoszenia niniejszego konkursu w „Gazecie urzędowej“ za pośrednictwem swej Władzy przełożonej do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Podań spóźnionych i nieudokumentowanych nie będzie się uwzględniało.

Kandydaci ubiegający się o więcej niż jedną posadę dołączą do reszty podań, zamiast załączników dokładnie wypełnioną tabelę kwalifikacyjną której formularz otrzymać można w biórze dotyczącej c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej w Stryju dnia 1 lutego 1890.

L. 117 (765 2—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich rozpisuje c. k. Rada szkolna okręgowa niniejszem konkurs:

1. Na posadę starszego nauczyciela przy etatowej 4 klasowej szkole męskiej w Bolechowie z roczyną płacą 450 zł. i 10 % dodatkiem na pomieszkanie; tudzież na posady starszych nauczycieli etatowych szkół jednoklasowych z płacą roczną po 300 zł. i wolnem pomieszkaniem w Lisowicach, Nadziejowie, Spasie i Strutynie wyżnym.

2. Na posady nauczycieli przy szkole filialnej z płacą roczną po 250 zł. i wolnem pomieszkaniem w Brosniowie Czołkanach, Kaluie, Nowoszynie, Pacykowie i Rachini.

3. Na posadę nauczyciela młodszego a względnie nauczycielki młodszej przy dwuklasowej szkole w Perechinsku z roczną płacą 240 zł.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad mają należycie udokumentowane podania swoje, zaopatrzone w patent do szkół ludowych pospolitych, tudzież wykaz służbowy i tabelę kwalifikacyjną wnieść za pośrednictwem swojej przełożonej władzy szkolnej okręgowej do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej najpóźniej w sześciu tygodniowym terminie. licząc od pierwszego umieszczenia konkursu w Dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Stale zamianowani nauczyciele i nauczycielki winni dołączyć także dekret, którym wymierzono im wkładkę do funduszu emerytalnego.

Podania po terminie wniesione lub w potrzebne dokumenta niezaopatrzone nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej Dolina 4 lutego 1890.

L. 33 (802 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę katechety w c. k. Seminaryum nauczycielskiem w Rzeszowie w charakterze nauczyciela głównego

Do posady tej przywiązaną jest płaca w kwocie rocznej 1000 zł. z dodatkiem aktywalnym 250 złr. i prawo do dodatków pięcioletnich w rocznej kwocie 200 złr.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni podania swe zaopatrzone w potrzebne dokumenta, wnieść za pośrednictwem Władzy przełożonej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 15 marca.

Z Prezydyum c. k kraj. Rady szkolnej.

Lwów, 4 lutego 1890.

Kuratele.

L. 369 (755 1—3)

Ustanowioną uchwałą z dnia 26 kwietnia 1886 l. 2649 kuratelę nad Onufrym Czajka w Chiszewie wskutek przyzwolenia c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 31 grudnia 1889 l. 14214 uchyla się.

Rudki, dnia 21 stycznia 1890.

L. 7310 (751 1—3)

Michała Ostrówkę Macków z Worochty uznano marnotrawcą ustanawiając dlań kuratorem Jana Ostrówkę Nakonecznego z Worochty.

C. k. Sąd powiatowy

Bełz, dnia 5 października 1889.

Upadłości.

L. 52668 (804 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie jako konkursowy Matyldy Tetteles podaje do powszechnej wiadomości, że termin do ogólnej likwidacyi pretensyi do tejże masy zgłoszonych na dzień 26 lutego 1890 o godzinie 10 przed południem w biurze c. k. komisarza konkursowego Radcy Theodorowicza wyznaczonym został.

We Lwowie, 4 lutego 1889.

L. 1549 (749 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu pozwolił na otwarcie konkursu na majątek Dawida Krumrischa kramarza w Grzymałowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25go grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana Sędziego powiatowego Hipolita Łopuszanskiego w Grzymałowie a tymczasowym zarządcą masy p. Wolfa Badiana kupca w Grzymałowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 10 lutego 1890 o godzinie 10 z rana przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 10go marca 1890 bądź to bezpośrednio w Sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 21 kwietnia 1890 o godz. 10 z rana w biurze komisarza „konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do ustanowienia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Grzymałowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Grzymałowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego, umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami

Tarnopol, dnia 26 stycznia 1890.

L. 20076 (742 2—3)

Zawiadamia się interesowanych, że projekt rozdziału masy rozbiorowej Franciszka Szleibera w dwóch egzemplarzach u komisarza konkursowego c. k. Sędziego powiatowego i zarządcy masy Pana Altera Mahlera, obydwóch w Radomyślu złożony został.

Dozwalając przegląd lub podjęcie odpisu tegoż projektu, zawiadamia się dalej, że interesowani swoje możliwe zarzuty u komisarza konkursowego do dnia 28 lutego 1890 ustnie lub pisemnie wnieść mogą, ostatecznie, iż wrazie wniesienia takowych rozprawa na dzień 3 marca 1890 wyznaczoną zostaje, na której zarzuty rozpoznawane będą i rozdział ustalonym zostanie.

Adolf Hausser c. k. sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy.

Radomyśl, 15 stycznia 1890.

L. 10423 (797)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia, iż konkurs do majątku Jakóba Rimlera nieprotokołowanego właściciela składu sukien męzkich i damskich w Rzeszowie tutejszo-sądową uchwałą z dnia 18 stycznia 1889 l. 439 otwarty na podstawie § 159 ordyn. konk. zniesiony zostaje.

Rzeszów, 9 stycznia 1889.

L. 3517 (770 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie § 62 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Isaaka Jakóba 2im. Foglera, nieprotokołowanego kupca w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położony jest w tych krajach w których ordynacya kon kursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia rię Pana c. k. Radcę Sądu krajowego Cholewkę a tymczasowym zarządcą masy Pana adw. kraj. w Krakowie dra Deichesa z substytucyą Pana dra Winklera adw. kraj w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 17 lutego 1890 o godz. 10 przed południem przed komisarzem wyznaczonym w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 31 marca 1890 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie. podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 28 kwietnia 1890 o godz. 10 rano w biórze komisarza konkursowego w c. k. sądzie krajowym w Krakowie oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminen co do układów z wierzycielami.

Kraków, dnia 3 lutego 1890.

L. 24 (760 3—3)

Do zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy konkursowej Mojżesza Pritscha, ustanowionego w osobie c. k. notaryusza pana Konstantego Feliszewskiego, ewentualnie do zamianowania innego zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznaczam ponowny termin na dzień 24 lutego 1890 o godz. 9 przedpołudniem.

Zarazem wyznaczam do likwidacyi zgłoszonych wierzytelności i do oznaczenia pierwszeństwa ponowny termin na dzień 24 marca 1890 na który wierzycieli tejże masy rozbiorowej wzywam.

Turkica, 24 stycznia 1890.

L. 316 (764 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako konkursowy uwiadamia, iż równoczesną uchwałą zatwierdził w masie konkursowej Matyldy Tetteles we Lwowie dotychczasowego zawiadowcę masy adw. dr. Jamińskiego w tym urzędzie, zaś ustanowił zastępcą zawiadowcy masy dr. Robinsohna koncypienta adwokackiego we Lwowie.

We Lwowie, 25 stycznia 1890.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie. (827)

Walne zgromadzenie

członków kasy zaliczkowej w Maryampolu odbędzie się dnia 23 lutego 1890 o godzinie 5 po południu.

Na porządku dziennym:

1. Absolutoryum i rozdział zysków za rok 1889.
2. Wybór dwóch członków Rady nadzorczej i wnioski członków.

ks. B. Motiuk m. p. prezes. Maciej Wesołowski m. p. sekretarz

Ogłoszenie. 828

Ogólne zgromadzenie

spółki kuśnierzy, Towarzystwa zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w Starym Sączu, odbędzie się dnia 18 lutego 1890 o godzinie 2 po południu w sali radnej Magistratu Starego Sącza, na które P. T. członków Towarzystwa tego się zaprasza.

Przedmiotem obrad będzie:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności r. 1889.

2) Rozdział zysku, ustanowienie kwoty do funduszu zapasowego, ostateczne ustanowienie dywidendy, ewentualnie pokrycie straty, która by się okazała za rok 1889.

3) Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za rok 1889.

Stary Sącz, dnia 7 lutego 1890.

Jan Borecki
prezes Rady nadzorczej.

L. 298 (769 1—3)

Obwieszczenie.

W dobrach Wełdzirz br. Popperów własnych, obsadzoną będzie posada lekarza z siedzibą w Wygodzie stacya galic. c. k. kolei państwowych.

Tylko doktorowie wszech nauk lekarskich mogą o tę posadę kompetować. W operacyach specyalnie uzdolniony przed wszystkimi innymi będzie uwzględniony.

Regulamin służbowy przepisanym zostanie przez podpisaną Dyrekcyę, do wypełnienia którego przyjęty lekarz bezwarunkowo obowiązać się musi.

Tytułem pensyi otrzyma lekarz 1200 zł. rocznie, 420 zł. na utrzymanie koni, bezpłatne mieszkanie w domu skarbowym w Wygodzie, drzewo opałowe na tartaku i 3 zł. dziennie dyet po za obrębem Wygody, Wełdzirza i Mizunia.

Oprócz tego wynagrodzenia liczyć może lekarz na rozległą praktykę lekarską.

Podania o tę posadę należy wnosić do 15 marca 1890 do podpisanej dyrekcyi w Wełdzirzu.

Dyrekcya dóbr br. Popperów
w Wełdzirzu, dnia 31 stycznia 1890

Licytacya na towary łokciowe

Podpisany zarządca masy krydalnej, M. L. Spenadla, rozpisuje niniejszem na podstawie uchwały wydziału wierzycieli licytacyę na towary łokciowe tejże masy w sklepie w Tarnowie przy ulicy Lwowskiej w realności B. Rosenzweiga się znajdujące przeważnie bławatne, objęte w 2456 pozycyach inwentarza sądowego do L 865/1890 w cenie szacunkowej 21 206 zł. 13 ct. w. a., jakoteż na urządzenie sklepowe w cenie szacunkowej 217 zł. 30 ct.

Każdy chęć kupna mający winien w terminie do 20 b. m. włącznie złożyć w kancelaryi podpisanego pisemną dokładną ofertę wraz z wadyum w kwocie 2000 zł.

Nowonabywca winien będzie ofiarowaną całkowitą cenę kupna, wliczając w takową złożone wadyum, złożyć w kancelaryi podpisanego najpóźniej do 28 b. m., poczem mu kupione towary na podstawie inwentarza sądowego, nie ręcząc atoli za dokładność onegoż, natychmiast w posiadanie oddane będą.

Resztę warunków, jakoteż i inwentarz towarów przeglądnąć można w kancelaryi podpisanego, zaś towary w sklepie w godzinach popołudniowych.

Tarnów, dnia 5 lutego 1890.

Dr. L. Pietrzycki.

L. 136 (741 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W myśl uchwały Rady miejskiej z 4 stycznia b. r. rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę miejskiego lekarza weterynaryi z płacą roczną 200 zł.

Od ubiegających się o tę posadę wymaga się ukończonych nauk zawodowych na jednej z wszechnic państwa austryackiego, oraz wykazania się odbytą praktyką w tym zawodzie.

Do podań, które do zwierzchności miejskiej najdalej do końca lutego 1890 wnosić należy, mają być dołączone dowody pełnoletności, moralności, zdrowia, kwalifikacyi teoretycznej i praktycznej, oraz znajomości obu języków krajowych, tudzież języka niemieckiego w słowie i pismie.

Posada ta jest na rok pierwszy prowizoryczną.

Magistrat miasta
Kołomyja, dnia 25 stycznia 1890.
Burmistrz.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.